



# Olsztynski Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE



## STYCZEŃ

### Jaroch

- o narkotykach  
w Warszawie

### Szczepański

- o „potrzebie służby”

### Mirecki

- o historii Koła  
w Bolesławcu

### IGI

- informacje IGI

### Budzyński

- pisze do Sikorskiego

### Szłapa

- o policji dawnej

### Anderman

- o tym żeby nie było  
niczego

### Trzeciecki

- uroczycie w KWP  
w Łodzi

- o „Chawalipięcie”

### Sieradzki

- o III Wojnie Światowej

### Kowalewicz

- od Redakcji

### Alaskańskie absurdyprawne

W Fairbanks nie  
można częstować myszy  
wódka, a łosiom zabrania  
się odbywać stosunków  
seksualnych na ulicach.

Nie wolno obserwo-  
wać łosi z helikoptera ani  
wyrzucać ich z niego o ile  
są żywe.

Nie można budzić  
niedźwiedzi w celu zrobie-  
nia im zdjęcia.

### Mądrości z palmowego liścia

Choćbyś był pośród grzeszników  
najcięższym grzechem przygięty,  
na potężnej tratwie wiedzy  
przeplynieś przez zła odmetry.

Lepsza woda bez wysiłku, czy smakoluk  
niebezpiecznie zdobywany? Cóż, pozwolisz,  
że odpowiem po starannym rozważaniu:  
chyba lepsze się okaz to, co wolisz.

*Mahabharata*

*jeden z dwóch głównych hinduistycznych poematów epickich*



Jesteśmy organizacją pożytku publicznego – pomóż nam pomagać.

KRS: 0000043188

# Jak przekazać **1,5%** podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

1 W serwisie **podatki.gov.pl** wybierz  → **Twój e-PIT**

2 **Zaloguj się przez login.gov.pl:**  
profil zaufany, mObywatel, e-dowód lub bankowość elektroniczną

- lub **wpisz swoje dane:**
- 1 PESEL (albo: NIP i datę urodzenia)
  - 2 kwotę przychodu z deklaracji za rok 2022
  - 3 kwotę przychodu z jednej z informacji od pracodawców (np. PIT-11) za 2023 rok

i potwierdź kwotą nadpłaty/podatku do zapłaty z deklaracji za 2022 rok

3 Na głównym ekranie zobaczysz informację o OPP

## Jeśli robisz to po raz pierwszy:

- ☰ wybierz z listy numer KRS tej OPP, której chcesz przekazać 1,5% podatku
- wskaż cel szczegółowy (jeśli chcesz)
- ✓ zaznacz zgodę (jeśli chcesz) na przekazanie OPP informacji o 1,5% podatku

## Jeśli chcesz zmienić OPP:

- ⚙ naciśnij przycisk „Wybierz organizację”
- ☰ wybierz z wykazu OPP numer KRS organizacji, której chcesz przekazać 1,5%
- wskaż cel szczegółowy (jeśli chcesz)
- ✓ zatwierdź tę zmianę

## Jeśli chcesz zmienić tylko cel szczegółowy:

- ⚙ naciśnij przycisk „Wybierz organizację”
- ✎ nie zmieniając numeru KRS, edytuj informację o celu szczegółowym
- ✓ zatwierdź tę zmianę



**zaakceptuj i wyślij zeznanie**

Usługa **Twój e-PIT** automatycznie wskazuje tę OPP, która w ubiegłym roku została przez Ciebie wskazana w zeznaniu, o ile nadal znajduje się w wykazie OPP. Również wskazany jest cel szczegółowy, jeśli w ubiegłym roku był przez Ciebie wskazany. Możesz edytować, usunąć lub zmienić te dane.

**Twój e-PIT** wylicza kwotę 1,5% podatku należnego.



Odbieraj dokumenty na swoim koncie.  
Wyraź zgodę na e-Korespondencję w e-Urzędzie Skarbowym.  
**Twój e-US** zawsze otwarty, w zasięgu ręki.



**Sprawą oczywistą jest, że opinie i poglądy zawarte w publikowanych w OBI tekstach, są osobistymi opiniami i poglądami ich autorów**

## Spis treści miesięcznika

- [3. Od Redakcji – Jerzy K. Kowalewicz](#)
- [4. Sztafeta, w której nie ma ostatniej zmiany. – Policja Warmińsko-Mazurska](#)
- [5. Narkotyki w Warszawie – Katarzyna Jaroch](#)
- [7. Potrzeba służby – Dominik Szczepański](#)
- [10. Policyjne stowarzyszenie w Bolesławcu - Zdzisław Mirecki](#)
- [11. IGI informuje - IGI](#)
- [13. List do ministra Radosława Sikorskiego – Henryk Budzyński](#)
- [16. „Renta wdowia” – FSSM RP](#)
- [17. Renta wdowia – ZER MSWiA](#)
- [21. Miejsca w uzdrowiskach leczenia sanatoryjnego – <https://www.gazeta-senior.pl>](#)
- [22. „Na Stos” – Marian Szłapa](#)
- [24. „Żeby nie było bandyctwa, żeby nie było złodziejstwa, żeby nie było niczego” – Janusz Anderman](#)
- [26. Uroczystości w KWP w Łodzi – Wojtek Trzeciecki](#)
- [27. „Chwalipięta” – Wojtek Trzeciecki](#)
- [29. Trzecia Wojna Światowa – Andrzej Sieradzki](#)

## Od Redakcji

Zapowiadana miesiąc temu „niespodzianka publikacyjna” już jest! Jest wewnątrz numeru i są to odautorskie słowa Marian Szłapy opisujące jasno, a jednocześnie szeroko i metodycznie „co w książce jest”, na co Czytelnik w niej się natknie. A w komponowane w początkowe zdanie piękny, nie codziennie używany wyraz *alokucja*, dodaje elegancji i wysokiego lotu literackości całemu dziełu. Zachęcam do zapoznania się z całym dziełem, w którego treści znalazły swoje zasłużone miejsce wspomnienia „Niusi” nadkomisarz Danuty Leszczyńskiej. Na okładce OBI zamieszczam reprodukcje ze smakiem wykonane okładki książki „Na Stos”.

Otrzymuję często pytania: Dlaczego w OBI publikuję teksty o policjantach „czynnych”? Ponoć ma to zmniejszyć powierzchnię „drukowalną” o sprawach emerytalnych, o mniej czy bardziej godnego życia i bycia tej grupy społecznej.

Przyjąłem tę formę w publikacji w związku ze starą prawdą, że „każdy będzie emerytem”, że wcześniej czy później skończą się siły, a „wypalenie” intelektualne zmniejsza wyraźnie efektywność wynikową działalności. A ponadto, jak jeszcze, banalna dosyć, sentencja rzecz, że „policjantem zostaje się, i jest, do końca istnienia osobniczego”. Przyznam, że trudno jest zrozumieć oświadczenia odchodzących z Policji funkcjonariuszy, którzy po „zrzućeniu mundury” nie chcą mieć nic wspólnego z dawnym swoim miejscem pracy, kolegami i strukturami - chociaż wpływające na kon-



to emerytalne fundusze, bez wstrętu przygarniają.

Graliśmy dla WOŚP, graliśmy wszyscy, grała i Policja przez osiem lat mająca zakaz udzielania się w tej społeczności i kulturowa potrzebnej zbiórce. Nie „grali” jedynie prawicowcy o skręconym sumieniu, no i oczywiście kościelne media, którym wiecznie (co za słowo) jest mało i mało: pieniędzy, zarządzenia „owieczkami”, a Owsiak im to odebrał i nie zamierza oddać.

Zaczynam publikację kroniki Koła SEiRP w Bolesławcu. Na początek, tylko początek, tej niezłej działalności.

*Jerzy K. Kowalewicz*

## **SZTAFETA, W KTÓREJ NIE MA OSTATNIEJ ZMIANY. KOMENDANCI WOJEWÓDZCY GARNIZONU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO**

**Sztafeta, w której nie ma ostatniej zmiany. Komendanci wojewódzcy garnizonu warmińsko-mazurskiego - Aktualności - Policja Warmińsko-Mazurska**

**Przez 35 lat, nadzorując służbę policjantów w regionie, o bezpieczeństwo na Warmii i Mazurach dbało już 10 komendantów wojewódzkich policji w Olsztynie. Z inicjatywy obecnego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie doszło do spotkania dotychczasowych szefów garnizonu, które było okazją do wymiany doświadczeń i podsumowania zmian, jakie zaszły w przez ponad trzy dekady.**



**K**ażdy kto pamięta lata 90-te i to, jak Polska rodziła się na nowo, pamięta również problemy, z jakimi musiano się wówczas mierzyć. Wtedy w Olsztynie narastał konflikt między grupami przestępczymi, który trwał przez kolejne lata. Jego źródłem były sprawy handlu środkami odurzającymi, kontrolowania agencji towarzyskich, wymuszeń i organizacji porwań. Do głosu zaczęli też dochodzić bandyci zza granicy kraju. Do porachunków wykorzystywane były materiały wybuchowe i broń palna.

W sierpniu 2002 r. w Miłokajkach, mł. asp. Marek Cekała policjant Oddziału Prewencji Policji w Olsztynie podjął pieszy pościg za trzema bandytami, którzy w barze miejskim dokonali zabójstwa mężczyzny, używając broni palnej. Niestety policjant zginął w trakcie pościgu za

sprawcami napadu podczas wymiany strzałów. Niektórzy gangsterzy zginęli w wyniku porachunków między zwaśnionymi grupami, inni zostali zatrzymani przez policjantów i zapadły wobec nich wyroki sądów.

W 2024 roku warmińsko-mazurska Policja wykryła ponad 78% przestępstw kryminalnych.

Skuteczne przeciwstawienie się przestępczości na Warmii i Mazurach, zarówno tej zorganizowanej jak i pospolitej, wymagało wielkiego poświęcenia i zaangażowania ze strony policjantów. Potrzebny był też odpowiedni nadzór, umiejętne zarządzanie zasobami ludzkimi oraz dostępnymi siłami i środkami.

Od początku lat 90' stanowisko Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie piastowało 10 oficerów Policji. Każdy z nich w innym czasie i innych realiach. Każdy zdobył inne do-

świadczenia i ma swoją historię do opowiedzenia.

Z inicjatywy insp. Mirosława Elszkowskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie we wtorek (21.01.2025), doszło do spotkania obecnego i byłych komendantów wojewódzkich w Olsztynie.

W spotkaniu udział wzięli byli komendanci, a dziś oficerowie w stanie spoczynku insp. Janusz Tkaczyk (KWP w Olsztynie w latach 1999 – 2004), nadinsp. Sławomir Mierzwa (2008-2012), nadinsp. Józef Gdański (2012-2015), który na to spotkanie w Olsztynie przyjechał specjalnie z Rzeszowa oraz nadinsp. Tomasz Klimek (2016-2024). Byli komendanci mieli możliwość sprawdzić jak obecnie wygląda policja w regionie, jaki sprzęt wykorzystują policjanci i jaka infrastruktura jest do ich dyspozycji. Do spotkania dołączył również Radosław Król Wojewoda Warmińsko-Mazurski.

Była to okazja do rozmowy, wymiany doświadczeń i podsumowania tego, jak zmieniła się Policja na Warmii i Mazurach w trakcie minionych prawie 35 lat. Jak zauważyli uczestnicy spotkania, zmiany, których na co dzień być może nie zauważamy, są wyraźnie widoczne z perspektywy tak długiego czasu. Dotyczą one zarówno struktury organizacyjnej, taktyki i techniki działania, możliwości sprzętowych i logistycznych, jak również odbioru społecznego działań podejmowanych przez policjantów, jak i roli funkcjonariuszy i pracowników Policji w lokalnej społeczności.

*(tm)*

# Narkotyki w Warszawie.

Polska jest królestwem mefedronu. Policjantka od walki z narkotykami w Warszawie: "Przestępcy są milionerami"

Po prawej stronie Wisły można kupić heroinę. W centrum dużo osób odurza się kokainą. Wszyscy palą marihuanę. A na imprezy wiele osób kupuje sobie MDMA - mówi policjantka, szefowa wydziału do walki z narkotykami warszawskiej policji.

*Katarzyna Jarocho*

**Katarzyna Jarocho: Zarekwirowaliście w tym roku ponad tonę narkotyków. O 1/3 więcej niż w zeszłym. Najwięcej - marihuany i mefedronu. Niektórzy wypominają jednak policji, że większość z tych narkotyków została zapewne zatrzymana u tzw. użytkowników rekreacyjnych albo pomniejszych dilerów. Bolesna prawda?**

**Monika Domańska, zastępczyni naczelnika wydziału do spraw zwalczania przestępczości narkotykowej Komendy Stołecznej Policji:** W świetle obowiązujących przepisów policja musi zatrzymać osobę, która ma przy sobie choćby śladowe ilości narkotyków. Dopiero prokurator albo sąd mogą zdecydować, że umorzą z tego powodu. Pracuję w Wydziale do Walki z Przestępczością Narkotykową, więc dla mnie priorytetem jest ścigać przestępców, którzy produkują i wprowadzają ogromne ilości narkotyków na rynek - najlepiej zanim na niego trafią. Mój wydział prowadził w tym roku 12 ogromnych spraw. W jednej z nich jest 100 podejrzanych i 170 zarzutów.

**Która z tych spraw jest największa, najważniejsza?**

W jednej z nich razem z narkotykami znaleźliśmy 6,5 mln zł w gotówce. Wynosiliśmy je w kilka osób. Rozpracowywanie tej zorganizowanej grupy, w której działało 30 osób, trwało ponad dwa lata. Wszystkie zostały postawione przed sądem, odpowiadały również za handel ludźmi i bronią. Do tego organizowały uprowadzenia i produkowały narkotyki, wprowadzały ogromne

nie ich ilości do obrotu i przemycały do innych krajów.

**Jakie narkotyki sprzedają przestępcy w Polsce?**

- Od podstaw produkuje się u nas dziś tylko katynony, czyli mefedron i pochodne. Od czasu do czasu jest jeszcze produkowana amfetamina, choć ona najczęściej przyjeżdża teraz do Polski w formie płynnej - znacznie łatwiej ją wtedy przerobić na proszek i wrzucić na rynek. Kokaina, marihuana, heroina też przyjeżdżają zza granicy. To tańsze i szybsze, niż produkcja tutaj, na miejscu.

**Produkcja narkotyków w Polsce jest nieopłacalna?**

- Produkcja amfetaminy od podstaw trwa kilka dni. To długo w porównaniu do mefedronu. I trzeba mieć do tego warunki. Przestępcom łatwiej i bezpieczniej jest przywieźć płynną amfetaminę w baniakach. Z tego można szybko stworzyć ogromne ilości proszku. Przestępcy czerpią z tego ogromne zyski, bo między sprzedażą w hurcie i w detalu jest przebitka kilkuseprocentowa.

Mefedron produkuje się szybko w zaimprovizowanych amatorskich „laboratoriach” ukrytych w szopach, stodołach czy innych niepozornych budynkach gospodarczych. Składniki do jego przygotowania są tanie, więc wyprodukowanie ogromnej jego ilości to są grosze w porównaniu z zarobkiem. My jesteśmy od tego, żeby takie osoby ustalić, zatrzymać, nie dopuścić do wprowadzenia narkotyków na rynek i pozbawić przestępców majątku. Coraz częściej przy

współpracy z prokuratorami nadzorującymi śledztwa dokonujemy tzw. konfiskaty rozszerzonej polegającej na zabezpieczeniu majątku również innych osób ze środowiska przestępcy, czyli jego żony, rodziców.

**Czy jeśli zlikwidujecie takie laboratorium, towaru w mieście jest mniej, kupujący to odczuwają?**

Ten rynek nie zna próżni. Właśnie dlatego, że bandyci są milionerami, mają środki, żeby się zabezpieczać na taką okoliczność, gdy część towaru zostanie przez nas przejęta. Mamy tym większą satysfakcję, kiedy uda nam się rozpracować chociaż część tej maszyny. Bywały sytuacje, że przejmowaliśmy setki kilogramów narkotyków i potem ich na rynku rzeczywiście nie było, ale dosłownie przez moment. Najczęściej były to transporty wielkich ilości z zagranicy, gdy odbiorcom nie udało się szybko znaleźć nowych dostawców. Czasem zatrzymujemy tyle osób, że w miejscowościach pod Warszawą nie ma od kogo kupić narkotyków przez weekend. Trzeba po nie jeździć do Warszawy albo przeżyć dwa dni „na czysto”.

**W miejsce zatrzymanych dilerów pojawiają się następni? Tak jest na Pradze Północ, w rejonie ul. Brzeskiej i okolic.**

- Praga to miejsce z długą tradycją. Ściąga tu wielu młodych ludzi z trudnego środowiska, którzy rwą się do dilerki, bo wiedzą, że z tego jest łatwy pieniądz. Na ulicy pracują też osoby uzależnione, które za to, co robią, mają dostęp do tego, czego potrzebują. W miejsce jednego dilera zatrzymanego w bramie, pojawia się dwóch następnych. Nie zakończyliśmy naszej pracy na Pradze.

*(Ciąg dalszy na stronie 6)*

*(Ciąg dalszy ze strony 5)*

Najwięcej zatrzymujemy substancji tanich: marihuany i mefedronu. Młodzież najczęściej sięga właśnie po marihuanę. Szukają taniej rozrywki, a później uzależniają się i mamy ogromny problem społeczny.

### **Jakie emocje towarzyszą pani po zatrzymaniu przestępców narkotykowych?**

- Kiedy rozmawiam z ludźmi, którzy produkują i wprowadzają na rynek wszystkie te środki odurzające, mówią mi, że nikomu nie każą tego brać. Ale mają świadomość, że wywołują trwałe zmiany w mózgu, powodują spustoszenie w organizmie, prowadzą do nieracjonalnych zachowań. Pytam ich, jak zareagowaliby, gdyby ich dziecko uzależniło się od narkotyków. To pytanie zawsze pozostaje bez odpowiedzi.

### **W dodatku handlują towarem, który jest celowo zanieczyszczany szkłem, aspiryną...**

- Narkotyki zanieczyszczają dilerzy, bo zależy im na tym, żeby zwiększyć ich objętość narkotyku i jak najwięcej zarobić. Dodają do niego substancje, które mogą być trujące.

Gdyby ludzie się dowiedzieli, co jest w tym mefedronie, to by się dwa razy zastanowili,

czy chcą go mieć w nosie.

O kokainie i amfetaminie mówiło się, że jest do nich dodawane szkło, żeby podrażnić nos. Mówiło się, że jeśli krwawisz, to masz dobry towar. Ale to mit. Nigdy nie znaleźliśmy tam szkła. Ale spotkaliśmy się wiele razy z tym, że kokaina, która jest przemykana do Polski, ma w swoim składzie środek znieczulający dla zwierząt.

### **A czy jest już w Warszawie fentanyl? Uzależnienie od niego stało się plagą w Stanach Zjednoczonych.**

Nie potwierdziliśmy ani jednego takiego przypadku. Czasem przy likwidacji jakiegoś magazynu narkotykowego zdarza się, że znajdziemy kilka tabletek oksykodonu, czyli substancji z tej samej grupy co fentanyl, ale to sporadyczne sytuacje. Co miesiąc otrzymujemy dane o zatruciach narkotykami w Warszawie i fentanylu też tam nie ma. [Ale po nagłośnionych na Mazowszu przypadkach zgonów po fentanylu podchodzimy do tematu bardzo poważnie.](#) To jest też priorytet komendanta głównego policji.

### **Łatwo dostać w Warszawie narkotyki?**

Jeśli ktoś będzie chciał, to znajdzie możliwość, by je kupić.

Warszawa jest specyficzna, bo oprócz dużej liczby mieszkańców są też weekendowi turyści, którzy imprezują w klubach. Po prawej stronie Wisły można kupić heroinę. W centrum dużo osób odurza się kokainą. Wszyscy palą marihuanę. A na imprezy wiele osób kupuje sobie MDMA.

### **O handlu narkotykami mówi się, że to "przestępstwa bez pokrzywdzonego".**

- Tak, bo nikt nie przyjdzie na komisariat z informacją, że dostał zły narkotyk i dlatego przedawkował. Nawet jeżeli mama znajdzie u syna w kurtce narkotyki, to rzadko kiedy idzie z tym na policję. Raczej porozmawia z synem, pójdzie z nim do psychologa.

Choć w 2016 roku był taki przypadek w Warszawie, że młody chłopak zatrzał się mefedronem i zmarł. Jego babcia podjęła walkę, powiadomiła policję, mogliśmy działać. Zatrzymaliśmy mężczyznę, który do dziś ma przydomek "króla dopalaczy". Dostał zarzuty narażenia życia i zdrowia ponad 16 tys. osób, z czego pięć zmarło. Ściągał niesamowite ilości mefedronu z Chin, miał laboratoria w całej Europie i rozbudowaną siatkę odbiorców na świecie. W sprawie było ponad 100 podejrzanych. Sąd skazał go na 12 lat więzienia.

Mamy policjantów operacyjnych, którzy obserwują na mieście kto, gdzie i z kim handluje. Na tej podstawie planujemy działania w walce z narko-biznesem.

*\*W rozmowie brał również udział policjant operacyjny, który musi zachować anonimowość ze względu na swoją pracę w terenie.*

*Redagował Jakub Chelmiński*



DLACZEGO BRAKUJE KILKUNASTU TYSIĘCY POLICJANTÓW

# Potrzeba służby

Starsi nie wytrzymują 15 lat pracy do emerytury,  
młodzi odchodzą po paru miesiącach.

Są zmęczeni fizycznie i psychicznie, ale boją  
się iść do psychologa. I mają dość polityki

tekst DOMINIK SZCZEPAŃSKI ilustracja PIOTR CHATKOWSKI

Przedruk z tygodnika Newsweek nr 4/2025 r.

Początki są obiecujące. – Nie masz co ze sobą zrobić, składasz papiery, po pierwszym miesiącu przychodzi przelew na pięć tysięcy i czujesz, jakbyś Pana Boga za nogi złapał – mówi Tomek, który w policji spędził 23 lata.

Służył w komendach powiatowych i głównej. Odszedł przed pandemią.

– Jesteś panem na dzielnicę, porobisz parę lat i przelew rośnie do 7 tys. Łapiesz bandytów, jeździsz do prokuratorów i sądów, przekroczysz prędkość, wyciągasz „szmatę” [legitymacje – red.], koledzy cię puszczają. Czujesz się kimś. Więc o co – pytasz siebie – k..., chodzi? Dlaczego wszyscy mówią, że policja to bagno?

Zostawał po godzinach, jak wszyscy. Zaczęli mu się śnić przestępcy. Przelew przestał rosnąć. Tomek doszedł do ściany. Poprosił naczelnika, zęby wystali go na jakiś kurs.

– Naczelnik się wkur... i dał do zrozumienia, że mam być roblem, a nie się rozwijać. Kiedy o coś prosisz, zaczynają zbierać haki, zęby nie dać premii i udowodnić, że wyżej nie podskoczysz. Podzieliłem los kolegów – wspomina Tomek i opowiada dalej. – Mijają lata, frustracja rośnie wykładniczo, przelew symbolicznie, przestajesz się kontrolować, głośno się żalasz, komendant to słyszy, ale cię nie zwolni, bo z policji praktycznie nie można wylecieć, chyba że się upijesz na służbie albo umyślnie popełnisz przestępstwo, poza tym ma z ciebie pożytek. Chciałbyś zmienić wydział, ale słyszysz, że „nie podbieramy sobie ludzi”; pójść do innych służb, ale nie wiesz, jak tam trafić. Słyszałeś, że tylko po znajomości. Jeśli masz dość

oleju w głowie, to odchodzisz, zanim zrobisz się za stary na inną robotę – mówi Tomek

I

NA POCZĄTKU ROKU BRKOWAŁO DOKŁADNIE 11 715 POLICJANTÓW. W 2024 r. do służby przyjęto 6411, odeszło 5920. Rok wcześniej odejść było prawie 9,5 tys., przyjęć trochę ponad 5 tys.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji chwali się rekordową liczbą podań do pracy i dodatnim saldem przyjęć. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów (NSZZP) twierdzi natomiast, że całej tej kilkusetosobowej nadwyżki już nie ma, bo mniej więcej tylu nowych policjantów odeszło ze służby zaraz po przyjęciu. Powód? Ich wyobrażenia legły w gruzach już na etapie szkolenia podstawowego.

Z informacji związku wynika również, że w styczniu i lutym policje opuści ok. 4 tys. najbardziej doświadczonych ludzi.

– Przychodzi 6,5 tys. złotodziobów, odchodzi 6 tys. wyjadaczy. Tragiczny bilans ukazujący problem z zapewnieniem bezpieczeństwa w – mówi Karol, który odszedł po 24 latach służby.

Pracował w różnych wydziałach, kierował dużą komórką organizacyjną, a także jednostkami na terenie kraju, aż się wypalił. Powrotu sobie nie wyobraża.

Związki zawodowe rozmawiają z ministerstwem od miesięcy. Niezadowoleni z wyników negocjacji policjanci strajkowali. W listopadzie na „psią grypę” w ramach akcji „Lucyna” zapadło ponad 10 tys. funkcjonariuszy, czyli ok. 10 proc. wszystkich. Jeśli nic się nie zmieni, zapowiadają kolejne

manifestacje.

Zadają powiązania budżetu policji PKB, tak jak w wojsku. Dodatków mieszkaniowych, wyższych dodatków wakacyjnych, modernizacji sprzętu. Chcieli 15 proc. podwyżki, rząd zgodził się na 5 proc. – To tyle, ile wynosi inflacja – komentuje Sławomir Koniuszy z NSZZP.

Krzysztof Balcer, przewodniczący związku w Łodzi, w rozmowie z TOK FM: – Przestaniemy jeździć na granicę, szkolić żołnierzy i strażników granicznych z naszej taktyki, jak sobie radzić z tłumem, który znajduje się po drugiej stronie i obrzuca nas kamieniami. Dodał, że policjanci zaczną się też przyglądać, gdzie parlamentarzyści jeżdżą na zakupy i czy parkują zgodnie z przepisami. – Posła nie można ukarać, bo immunitet, ale można mówić dziennikarzom o tym, że parkuje bezkarnie – deklarował Balcer.

– Postępy w negocjacjach są mizerne – ocenia Koniuszy. – A to, co zostało wprowadzone, jeśli już, to przyniesie korzyści za parę lat, i to pod warunkiem, że policja odbuduje swoją pozycję na rynku pracy. Chodzi o program rozbudowy klas o profilu mundurowym.

Kolejna wprowadzona zmiana jest złagodzenie kryteriów powrotu do służby. Byli policjanci, którzy wracają przed upływem pięciu lat lub służyli w randze co najmniej oficera młodszego, nie muszą przechodzić testu sprawności fizycznej ani badania psychologicznego. Policjanci wracający po pięciu latach muszą udowodnić sprawność fizyczną, ale omija ich badanie psychologiczne.

Koniuszy ocenia, że pomysł złagodzenia kryteriów powrotu nie przyniósł dotychczas wymiernych korzyści. – To rozwiązanie tylko pozoruje naprawianie wszystkiego, co w policji funkcjonuje źle. Skoro ktoś już zdjął mundur, to zapewne znalazł sobie lepsze zajęcie – wolne od stresu, przeciążeń i przede wszystkim dające czas na normalne funkcjonowanie w rodzinie – uważa Koniuszy.

W rozmowach z resortem widać dobrą wolę, jednak nie idą za nią żadne gwarancje w po-

(Ciąg dalszy na stronie 8)

*(Ciąg dalszy ze strony 7)*

stacji projektów ustaw. – Politycy z panem premierem na czele podkreślają, jak bezcenne jest bezpieczeństwo, ale do tej pory nie udało nam się podpisać porozumienia gwarantującego wprowadzenie rozwiązań, które to bezpieczeństwo rzeczywiście poprawia. W naszej ocenie bezpieczeństwo Polski jest kulawe. Opiera się tylko na jednej zdrowej nodze, czyli armii. Druga noga jesteśmy my. I ta noga jest chora.

## II

**ZNASZ TRZY JĘZYKI, NAOGLĄDAŁEŚ SIĘ AMERYKAŃSKICH FILMÓW** marzysz o pracy w wydziale współpracy międzynarodowej. – A na dzień dobry okazuje się, że trafiasz do realiów „Drogówki” Smarzowskiego – opowiada Karol. – W trakcie rekrutacji mówisz psychologii, że chciałbyś rozpracowywać gangi. Przełożony odpowiada, że zgodnie z potrzebą służby kieruje cię do drogówki. Na przywitanie dostajesz w mordę. Potrzeba służby to fraza wytrych, która jest odpowiedzią na wszystko.

Chcesz iść na szkolenie? – Nie teraz, potrzeba służby. Szef może cię nawet lubić, ale nie może sobie pozwolić, żebyś przy niedoborach wypadł mu na trzyletnie studia, bo każdy przełożony ma swojego przełożonego i ten go ochrzani. Hierarchiczny system zaczyna cię mieć – mówi Karol.

Chcesz się przenieść do innego wydziału? – Potrzeba służby, zrozum, brakuje ludzi. Przyjdź, kiedy będą, wtedy pogadamy. Tylko że to kiedyś się nie wydarza. Jedni pękają szybko, innym trochę to zajmuje – dodaje Karol.

Jego kolega wytrzymał trzy lata. Miał małe dziecko, drugie w drodze. – Jechał z pracy do domu zadowolony, że ma wolne, a tu dzwoni przełożony i mówi: „Wracaj, potrzeba służby”. Taka potrzeba potrafi się ciągnąć 30 godzin. Krótka przerwa i kolejne 30. Niczego nie możesz zaplanować. Kolega był wrakiem człowieka i odszedł. W policji spotyka to tysiące osób. Nadgodzin nie odbierzesz, bo brakuje ludzi. Przełożony będzie cię przekonywał, że lepiej ci je

po prostu wypłaci – mówi Karol.

Grzesiek, 12 lat służby, dziś w powiecie, wcześniej siedem lat w Warszawie: – W stolicy robiłem średnio 50 nadgodzin w miesiącu. Teraz średnia może wynosić nawet i 130, ale cieszę się, że uciekłem do powiatu. Jest bezpieczniej, szanują mnie, za 8 tys. na rękę żyje przyzwolcie. Duże miasta to maszyna do mięsa.

W grudniu we Wrocławiu było 1,2 tys. wakatów, w Katowicach 1,6 tys. Najwięcej policjantów, bo 2,5 tys., brakowało w Warszawie, mimo że stolica przyciąga specjalnym dodatkiem w wysokości 658 zł.

Karol: – Na co ci te pieniądze, skoro nie masz gdzie mieszkać? W mieście znajdziesz lepszą pracę. Tu bez pleców kariery nie zrobisz. Jesteś młody i kalkulujesz sobie, że ochrona ludzkiego życia w trybie non stop za 6 tys. na rękę to słaby interes. Więc odchodzisz.

Joanna przepracowała kilkanaście lat w korpusie służby cywilnej Komendy Głównej Policji. Zajmowała się m.in. współpracą międzynarodową. – Niektórzy w mojej komórce nie znali angielskiego i musiałam odwaląć za nich robotę – wspomina. – Inni znaleźli się tam, bo byli pociotkami osób na wysokich stanowiskach, szybko skończyli szkołę policyjną i dostali robotę. Wołaliśmy na nich „pampersy”. Starszy kolega wytłumaczył mi kiedyś przy wódce, że w policji musisz wiecznie uważać, bo nigdy nie wiesz, kto jest z kim zapięty. Możesz być uczciwy do szpiku kości, a i tak nic nie osiągniesz. Deprymujące.

## III

**PROBLEMY MÓWI KAROL**, zaczynają się już na samym początku.

Wypełniasz test, który ma wydobyc twoje dobre i złe cechy. To baza dla psychologa, który w trakcie rozmowy ma cię sprofilować i przydzielić w miejsce, w którym będziesz czuł się najlepiej i pracował najefektywniej. – Ale to się nigdy nie wydarza, ponieważ kluczem przydziału jest, uwaga, potrzeba służby. Zasypują tobą dziurę – Karol tłumaczy, że dziury są tam, gdzie wskaże ministerstwo.

– A ministerstwo w przypadku policji od zawsze zajmowało się PR, niezależnie kto rządził – uważa Karol. – Choćbyś znał trzy języki i rozumiał prawo międzynarodowe, to i tak dostaniesz pałkę i pojedziesz zabezpieczać kiboli, bo takich policjantów pokazuje się w telewizji. Jeszcze pół biedy, jeśli jesteś dobrze wyszkolony – mówi.

Z tym bywa dziś różnie, bo policję spustoszył covid. – Wiele szkoleń odbywało się online lub w trybie hybrydowym. Jakim cudem ktoś nauczy się przez internet, jak zachować się w sytuacji zagrożenia? W efekcie braki w wyszkoleniu ma kilkanaście tysięcy osób przyjętych wtedy do pracy – twierdzi Karol.

Grzesiek: – Na patrolę wysyłają czasem dwóch złotodziobów, bo doświadczonego nie ma. Gorzej, jeśli mają przy sobie broń.

Karol: – Ani ci policjanci nie będą z tą bronią bezpieczni, ani społeczeństwo.

Tomek, ten, który przesłużył 23 lata: – Pracując w policji, boisz się broni.

Przez ostatnie cztery lata służby w ogóle nie strzelał. Schował pistolet do szafy i zastanawiał się, czy gdyby zaszła potrzeba, potrafiłby go odebrać. – Nie ćwiczymy na strzelnicach, bo nie ma pieniędzy na amunicję. Kontakt z bronią dla 90 proc. policjantów ogranicza się do tego, że raz do roku ją przeczyszczą i zwrócą do magazynu – mówi Tomek. – Wyobraź sobie, że biegnie na ciebie bandyta. Jeśli jesteś rozsądny, to albo używasz pałki, albo spier..., bo jeśli źle strzelisz, to masz problem. Prokurator powie, że przecież się szkoliłeś i wiesz, żeby najpierw ładować w powietrze, a potem w mięśnie. Przecież mu nie wytłumaczysz, że zabiłeś, bo nie ćwiczyłeś.

Grzesiek: – W służbie przygotowawczej, czyli przez pierwsze trzy lata, policjant w ogóle nie powinien mieć broni. Tym bardziej że kryteria rekrutacyjne są coraz niższe.

*(Ciąg dalszy na stronie 9)*



(Ciąg dalszy ze strony 8)

**IV**

MSWiA PRZYGOTOWAŁO PROJEKT ROZPORZĄDZENIA zmieniającego wymogi sprawnościowe na policjanta. Z testu znikają: skok przez płotki i skrzynie, przewroty na materacu, przenoszenie 28-kilogramowego manekina. Ławiej będzie rzucić piłka lekarska (już nie pięcio-, ale trzykilogramową) i usiąść z pozycji leżącej (zniknie obciążenie dwukilogramowa piłka trzymana za głową).

Dotąd niezdanego testu nie można było od razu poprawić. Po zmianach już tak. Także test psychologiczny będzie można powtórzyć, jeśli zechce tego przyszedł przełożony.

MSWiA tłumaczy, że zmiany wynikają ze spadku aktywności fizycznej u młodzieży.

**V**

PRZYJEŹDZASZ DO WYPADKU, NA ASFALCIE URWANA GŁOWA reszta ciała jeszcze dymi. Wchodzisz do mieszkania,

matka płacze i trzyma martwe dziecko, które przed chwilą uduśiła. Chciałbyś z kimś pogadać, idziesz do policyjnego psychologa. Następnego dnia odbierają ci broń i wysyłają na przymusowy urlop.

Karol: – Przełożony ci powie, że nie ma wyjścia, bo możesz zrobić sobie krzywdę albo kogoś odpalić. Zabiera ci broń za to, że miałeś odwagę pójść do psychologa, który cię zgłosił, bo nie chciał wziąć odpowiedzialności. To dziesiątki przypadków rocznie, nie spotkałem się z ani jednym, który skończyłby się inaczej.

Tomek: – Miałem chłopaka w zespole. Trząsał się, chodził podkur..., widać było, że napięcie rośnie. Wysłałem go do psychologa. Naczelnik się dowiedział i kazał zabrać mu broń. Chłopaka to złamało i już się nie pozbierał.

Karol: – Zdarza się, że ludzie nie wytrzymują i się wieszają.

Brak broni ciągnie się za

tobą – bardzo trudno ją odzyskać, a bez niej trudno awansować.

**VI**

W NIEDZIELĘ STOISZ POD POMNIKIEM KATASTROFY SMOLEŃSKIEJ i wynosisz starszą kobietę za nogi, a potem wlepiasz jej kolejny mandat, nawet już nie pamiętasz który. Za tydzień już nie musisz, bo zmieniła się władza. Ale nie prawo, więc czujesz rozdwojenie jaźni.

Karol: – Za PiS wielu funkcjonariuszy straciło samokontrolę. Bywali nadaktywni w wypełnianiu obowiązków, bo chcieli się przypodobać i w końcu awansować. Wykonywali rozkazy, choć wiedzieli, że są idiotyczne.

Grzesiek: – Jesteśmy wykorzystywani politycznie przez kolejne władze i żadna nie chce tego zmienić, bo jej to na rękę. Tylko że młodzi policjanci to dziś już często wykształceni ludzie, nie mają ochoty być marionetkami.

Sławomir Koniuszy z NSZPP mówi, że związek od lat postuluje wprowadzenie kadencyjności najważniejszych stanowisk. – Jeśli nie komendanci wojewódzcy, to niech przynajmniej komendant główny będzie powoływany na pięcioletnią kadencję. Żadna władza nie chciała się na to zgodzić.

Tomek: – Policjanci nie cierpieli poprzedniej władzy, ale zagłosowali za nią, bo coś im w końcu dała. Jak dla mnie to mógł rządzić nawet Kaczor Donald, byleby kasa się zgadzała. Tak samo myśli wiele osób, które nigdy nie odejdą ani się nie sprzeciwią, bo może to toksyczny pracodawca, ale przynajmniej regularnie płaci.

Adres mailowy autora tekstu:

[dominik.szczepanski@newsweek.pl](mailto:dominik.szczepanski@newsweek.pl)



## **Policyjne stowarzyszenia w Bolesławcu**

**P**o 123 latach 11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość stając się suwerennym i podmiotowym państwem na arenie międzynarodowej. Na mocy ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. powstała Policja Państwowa jako jednolity, zorganizowany na wzór wojskowy korpus, przeznaczony do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Praca w przedwojennej PP zdecydowanie nie należała do bezpiecznych. Od powołania formacji w 1919 r. do wybuchu II wojny światowej na służbie zginęło niemal 650 policjantów. Dla porównania przez pierwsze 20 lat funkcjonowania policji w III RP życie straciło pięciokrotnie mniej. Byli permanentnie przepracowani - służba zamiast 200 godzin miesięcznie trwała ponad 300. Policjanci zgodnie z ustawą nie mogli zakładać swoich związków zawodowych czy stowarzyszeń. Jednak przełożeni widząc osamotnione rodziny policyjne powołali organizacje, które dawałyby im oparcie i pomoc. Jednym z pierwszych było powstałe w 1924 r. Stowarzyszenia „Policyjny Dom Zdrowia”, którego głównym celem była poprawa zdrowia funkcjonariuszy i ich rodzin. Od 1925 r. funkcjonowały Kasy Samopomocy Wyższych Funkcjonariuszy PP i Wojewódzkie Kasy Niższych Funkcjonariuszy PP. W 1929 r. w Warszawie powstało Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” na wzór istniejącej już „Rodziny Wojskowej”. Działalność „Rodziny Policyjnej” była adresowana głównie do kobiet w środowisku policyjnym, a więc przede wszystkim do żon, ale także matek, córek i siostr funkcjonariuszy. W terenie powstawały Koła Rodzin Policyjnych przy Komisariatach i Komendach Powiatowych PP, które organizowały gwiazdki, półkolonie, finansowały kuracje i obejmowały opiekę nad najbiedniejszymi wdowami i dziećmi po poległych policjantach (zakup żywności, zeszytów i książek oraz spłata zaległego komornego).

Okres II wojny światowej przerwał funkcjonowanie tego wszystkiego. A po wojnie już w nowej rzeczywistości na podstawie dekretu [Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego](#) z 7 października 1944 r. powstała Milicja Obywatelska do ochrony bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego oraz ścigania przestępstw. W okresie funkcjonowania PRL-u nie było stowarzyszeń zrzeszających milicjantów. Emeryci milicyjni mogli wstępować do cywilnego związku emerytów lub zasilać szeregi Ochotniczej Rezerwy MO. Od 1969 r. przy komendach powstawały Koła Rodzin Milicyjnych jako organizacje prorządowej, ściśle współdziałającej z Ligą Kobiet Polskich. Nadrzędnym celem było kształtowanie zgodnych z oczekiwaniami władz postaw politycznych wśród żon funkcjonariuszy MO. Koła z inicjatywy kierownictwa służbowego promowały świeckie obrzędy ślubów oraz chrzcin i zabaw noworocznych dla dzieci. Funkcjonariusze MO nie mogli zakładać związku zawodowego, ale mogli należeć do partii. Wprawdzie w maju 1981 r. na fali ruchu „Solidarność” próbowano założyć Związek Zawodowy Funkcjonariuszy MO, ale stan wojenny to uniemożliwił. Kierownictwo służbowe dostrzegło jednak problem i Ustawą z dnia 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy SB i MO Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w art. 43 dało zgodę na tworzenie Rad Funkcjonariuszy. Zadaniem rad była ochrona interesów zawodowych i socjalnych. Było to wszystko pod kontrolą ówczesnych władz. Dopiero przemiany ustrojowe na przełomie lat 80-tych i 90-tych oraz Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji i Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych umożliwiały przynależność policjantów do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów i do policyjnych stowarzyszeń poza służbą za zgodą przełożonego. W komendach utworzono Zarządy Terenowe NSZZ Policjantów. W przypadku Bolesławca do tego związku należy blisko połowa stanu kadrowego.

Powstanie III RP umożliwiło zarejestrowanie stowarzyszeń związanych z Policją. W 1990 r. w Katowicach założone zostało Ogólnopolskie Stowarzyszenie "Rodzina Policyjna 1939 r." dla kultywowania pamięci o przedwojennych policjantach. Należała tam mieszkanka Bolesławca Helena Kowal - córka st. post. Franciszka Zadrogi (awansowanego w 2007 r. pośmiertnie na stopień aspiranta), zamordowanego w Kalininie (Twerze) z 6311 jeńcami Ostaszkowa (w tym 5889 policjantów II RP). Ciało policjantów pogrzebano w lesie w Miednoje. Pozostałe powstałe wtedy stowarzyszenia to: Stowarzyszenie Emerytów i Rentistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP (1990 r.), Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji IPA (1992 r.), Stowarzyszenie Generałów Policji Rzeczypospolitej Polskiej powstało (2004 r.), Stowarzyszenie Komendantów Policji Polskiej (2009 r.). W 1997 r. powołano w Warszawie Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Jednym z takich policjantów był st. sierż. Dariusz Chełkowski, który 12 października 1994 r. zginął na służbie postrzelony myśliwską bronią na bolesławieckim rynku. W tym miejscu na budynku znajduje się tablica pamiątkowa. Matka Jego co roku zapraszana jest na święto Policji, które przypada oficjalnie 24 lipca.

*Mirecki Zdzisław*

## **IGI informuje!**

[https://igiifp.github.io/Informacje.html?](https://igiifp.github.io/Informacje.html?fbclid=IwAR0TLxiTsm6_AfccFzMVkTGMe8qxj0Vsub16Tc2RxGdkIrrjGzMxepvbb_Ik)

[fbclid=IwAR0TLxiTsm6\\_AfccFzMVkTGMe8qxj0Vsub16Tc2RxGdkIrrjGzMxepvbb\\_Ik](https://igiifp.github.io/Informacje.html?fbclid=IwAR0TLxiTsm6_AfccFzMVkTGMe8qxj0Vsub16Tc2RxGdkIrrjGzMxepvbb_Ik)

**Pamiętajcie o jednej rzeczy i musicie to pamiętać: pilnować polityków, bo to lajzy są często\*.**

*\*W. Czarzasty, 11.01.2018 r., manifestacja pod Sejmem.*

**2025-01-13**

**D**zisiaj **TRZYNASTA** miesięcznica powołania nowego, Rządu, a tym samym miesięcznica "przywracania praw nabytych emerytów pobierających świadczenia na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy" oraz miesięcznica wejścia ludzi *chonoru* Lewicy do Rządu, w którym "prawa nabyte, które zostały zabrane", **nie wróciły** do służb mundurowych, chociaż Czarzasty i spółka uroczyste zapewniali, że Lewica do takiego Rządu nie wejdzie. Zapewnienia zapewnieniami, ale stołki i namiastka władzy ważniejsze. Szczęśliwi ci, którzy świadczenia odzyskali. Pozostali czekają jeszcze długo, bo a to nie ma kasy w budżecie, a to "klimat" niesprzyjający, a ogólnie mówiąc, nie ma chęci i pomysłu. Chociaż nie, jest "wola polityczna". A ta droższa niż pieniędzy.

Tak więc jutro, nie doczekawszy sprawiedliwości oraz spełnienia przedwyborczych obietnic umrze następny pokrzywdzony, a później, za tydzień, za miesiąc, kolejni... i kolejni. A to przy biernej, s(t) rachliwej postawie stowarzyszeń mundurowych wobec nowej, demokratycznej podobno władzy oraz przy całkowitym braku zainteresowania naszych "konferencyjnych obrońców". To nie PiS nas teraz gnoi, to nasi "wybrańcy", którym zaufaliśmy.

**2025-01-14**

Nie, nie będę kopać leżącego i rozpisywać się o blamażu polskiego Rządu w sprawie „oświęcimskiej”. Napisano i powiedziano na ten temat prawie wszystko. Prawie, bo nikt nie wspominał o tym, że w KL Auschwitz nie zamordowano **ani jednego** obywatela Izraela. Ani jednego, bo państwa takiego wówczas nie było. Tymczasem polskie władze pozwoliły Izraelczykom (nie mylić z Żydami innych nacji) zawłaszczyć miejsce, które dla nich stało się miejscem męczeństwa **tylko** Żydów. Wiem co piszę, bo jeszcze jako policjant miałem wątpliwą przyjemność ochraniać miejsce zakwaterowania jednej z pielgrzymujących grup żydowskiej młodzieży. Nie do wiary, ale według ich polskiej opiekunki, nie wiedzieli o tym, że w Auschwitzu mordowano nie tylko Żydów, ale i Polaków, i Rosjan, i Niemców i obywateli innych narodowo-

ści. Nie wiedzieli że obóz założono dla Polaków. Nie wiedzieli, bo nie chcieli wiedzieć. A nasi władcy dalej liżą ich dupy i gotowi są nawet złamać europejskie prawo (do przestrzegania którego przecież sami się zobowiązali), żeby tylko zapewnić zbrodniarzowi wojennemu bezpieczny pobyt w naszym kraju. A tym samym dać paliwo różnej maści antysemitom. Tyle tytułem uzupełnienia. Dwa wydarzenia, które pozornie nie mają z sobą nic wspólnego. Ale mają, może nawet z tym, co napisałem wyżej. Pierwsze, to kibicowska „pielgrzymka” Nawrockiego do Częstochowy i „entuzjastyczne” okrzyki, wznoszone w czasie kościelnej uroczystości przez - nie bójmy się tego słowa - neofaszystów. Nie dziwię się temu, że reakcja Nawrockiego i jego *supportu* była taka, jaka była. Sztandarowy przykład to dzisiejszy „występ” Przydacza w TVP Info. Jak powiedział, sam jest antykomunistą, więc te kojące jego antykomunistyczne serce frazy o sierpie, młocie i hołocie są jak najbardziej na miejscu. Prowadzącemu program, redaktorowi Piekarskiemu starczyło odwagi tylko na stwierdzenie, że o ile okrzyki te miały sens i były uzasadnione przed 1990 rokiem, to nie za bardzo pasują do obecnej rzeczywistości, bo przecież komunizm upadł lata temu. Na to Przydacz odparł, że komuniści pokrywali się w przeróżnych państwach strukturach - tu podał przykład Cimoszewicza, Millera i „obecnego członka PO, a w przeszłości, zastępcy Urbana” (wiadomo, że miał na myśli Rozenka) - i dalej niszczą naszą Ojczyznę.<sup>1</sup> Zatrważające jest to, że takiej samej co Piekarski „argumentacji” używa też reszta, uważających się za liberalnych i postępowych, dziennikarzy oraz rządzący nami „demokraci”. Czyli przed 1990 rokiem walenie „komunistów” (cokolwiek to oznaczało) sierpem i młotem, tudzież wieszanie ich na drzewach zamiast liści były dopuszczalne, ale teraz już nie. Bo nie ma już „komunistów” (cokolwiek to oznacza). A gdyby okazało się, że jednak są? Przydacz jest tego pewien. I nikt, absolutnie **nikt** nie napisał/powiedział, że nie jest to jakieś nieszkodliwe hasło, że nie jest to nie mająca znaczenia przenośnia. **Nikt** nie napisał/powiedział, że i sierp (a także jego modyfikacje) i młot zostały twórczo użyte w czasie II wojny światowej przez chorwackich, bogobojnych

*(Ciąg dalszy na stronie 12)*

katolików i - rzecz jasna - pełną gębą pa-triotów, do mordowania prawosławnych Serbów, i nie tylko ich. Że zostały użyte przez przodków naszych nowych braci, Ukraińców, do mordowania Polaków na Wołyniu. Że dla Przydacza, jasnogórskich „pielgrzymów” i podobnych im półgłówków nie ma już - kulturalnie rzecz ujmując - oponentów politycznych, z którymi można prowadzić spór na argumenty. Są wrogowie, których trzeba zniszczyć, a mówiąc *Chętni i o mocnych nerwach, mogą obejrzeć „występ” Przydacza [tutaj](#)*. 1 wprost - zabić. To takie same myślenie jak chorwackich ustaszy czy ukraińskich banderowców. Twierdzenie, że „sierp i młot” były dopuszczalne i usprawiedliwione za „komuny”, ale teraz to już nie, jest wyrazem hipokryzji, głupoty i intelektualnej biedy obecnych władców oraz wspierających ich mediów. Taki etyczno-historyczny relatywizm to zwykle tchórzostwo i ciche przyzwolenie na przejście od słów do czy-nów. A potem będą zdziwieni, że jakiś „patriota” do tych czynów przejdzie. Ten sposób myślenia miłośnicwie nam panujących doskonale widać w drugim wydarzeniu. Niezawodny - jak zwykle - Zespół Prawny Federacji opublikował swoje [pismo](#) do Sikorskiego, w sprawie stanowiska pełnomocnika naszego MSZ-tu przy ETPC. A stanowisko to, datowane na **5.11.2024 r.** przekazane zostało do sprawy jednej z pokrzywdzonych przez ustawę grudniową, która zaskarżyła Polskę

przed ETPC. W piśmie, Przewodniczący Federacji przytacza fragment owego „stanowiska:

Tak, jakbym czytał uzasadnienie listopadowego projektu ustawy z grudnia 2016 roku. Taka sama argumentacja, takie samo zaciętrzewienie, taka sama nienawiść. Brakuje tylko sierpa i młota. A przypominam, że napisane to zostało tylko nieco ponad **dwa miesiące** temu! I sam nie wiem, czy to robota jakiegoś PIS-owskiego nie-dobitka, czy bezmyślne „kopiuj-wklej” urzędnika z nowego nadania, ale korzystającego ze starych, sprawdzonych wzorów, czy też polski Rząd faktycznie tak o nas myśli? A co na to lewicowy Sekretarz Stanu - Szejna? Co na to Szczepański z MSWiA? Co na to Czarzasty? Na razie wszystkie mordy w kubeł. Po co narażać się Nawrockiemu, Przydaczowi i całej reszcie polskich patriotów. Oberwać sierpem czy młotem to nic przyjemnego. IGI IFP



1) *„Rząd zwraca uwagę, że ingerencja w prawa skarżącej została dokonana na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Przepisy te wprowadziły ograniczenia emerytur przyznanych osobom, które pełniły służbę na rzecz totalitarnego reżimu. Celem tej regulacji było pozbawienie osób, które uzyskały emerytalne przywileje w sposób niesprawiedliwy w stosunku do przeciętnego obywatela, korzyści wynikających z ich pracy na rzecz państwa totalitarnego”.*

2) *„Obniżenie emerytury skarżącej nie było podyktowane jej osobistą winą ani odpowiedzialnością za naruszenia praw człowieka, ale wynikało z faktu, że przyznane jej świadczenia miały charakter niesprawiedliwy w kontekście społecznej równości (...) W świetle powyższego, Rząd stoi na stanowisku, że ingerencja w prawa skarżącej była uzasadniona interesem publicznym i zgodna z warunkami przewidzianymi w prawie, w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji” (...).*

*„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że przepisy ustawy nowelizującej z 2016 roku zostały wprowadzone w zgodzie z zasadami demokratycznego państwa prawa oraz z uwzględnieniem fundamentalnych wartości zawartych w Konwencji. Władze krajowe dokonały starannej analizy skutków regulacji dla osób dotkniętych zmianami, a także zapewniły odpowiednie mechanizmy prawne umożliwiające dochodzenie roszczeń przez osoby uważające się za pokrzywdzone. Przyjęte przepisy są zgodne z celem przywrócenia równowagi społecznej oraz ograniczenia przywilejów, które były nieuzasadnione z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej”.*



**FEDERACJA STOWARZYSZEŃ  
SŁUŻB MUNDUROWYCH RP  
ZARZĄD**

00-677 Warszawa, ul. Piękna 31/37 lok.U1/100  
[www.fssm.pl](http://www.fssm.pl) [sekretariat@fssm.pl](mailto:sekretariat@fssm.pl) tel. 509 639 226  
KRS 0000342738 NIP:113-28-26-105

Warszawa, dnia 8 stycznia 2025 r.

**Pan Radosław SIKORSKI  
Minister Spraw Zagranicznych  
Al. J. Ch. Szucha 23  
00-580 Warszawa**

*Szanowny Panie Ministrze*

Przejęcie władzy przez koalicję partii demokratycznych, będące efektem wyborów jakie się dokonały wolą milionów Polek i Polaków 15 października 2023 r., także przy aktywnym udziale środowisk, które reprezentuje Federacja Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, otworzyło drogę do naprawy bezmiaru krzywd, wyrządzonych naszym Koleżankom i Kolegom w 2016 r. przez ówczesną większość parlamentarną.

Doceniamy wszystkie działania Rządu RP, pod przewodnictwem Premiera Donalda Tuska, zmierzające do realizacji pkt. 20. Umowy koalicyjnej, przewidującej wprowadzenie rozwiązań przywracających prawa nabyte emerytom i rencistom pobierającym świadczenia na podstawie przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Chodzi tu więc o naprawienie krzywd spowodowanych drastycznym obniżeniem ich świadczeń emerytalnych na podstawie ustawy nowelizującej z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, zasadnie zwanej przez nas ustawą represyjną.

Z racji podziału zadań i właściwości poszczególnych resortów, główną rolę w tym zakresie odgrywa Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji pod kierownictwem Pana Ministra Tomasza Siemoniaka. Działania tam podejmowane przywracają naszą wiarę w zasady państwa prawa.

Proces przywracania honoru i godności tysiącom byłych policjantów, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i żołnierzom, często pełniącym służbę przez wiele lat po transformacji ustrojowej 1990 r. dla wolnej i demokratycznej Polski, a także ich rodzinom trwa. Odbywa się to głównie w postępowaniu odwoławczym przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych. Niestety, wielu tego nie doczekało

Już w dziesiątkach tysięcy możemy liczyć prawomocne wyroki sądów przywracających skarżącym świadczenia emerytalne. Ich uzasadnienia jasno wskazują, że nie pełnili oni służby na rzecz tzw. państwa totalitarnego, a tym samym odebranie im świadczeń emerytalnych nie miało żadnych podstaw. Podobnie uzasadniane są Decyzje Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, wydawane w ramach kompetencji własnych w trybie szczególnym przewidzianym w art. 8a ww. ustawy z 16 grudnia 2016 r., wyłączające wobec wnioskodawców restrykcyjne przepisy tej ustawy.

W kontekście powyższego z zaskoczeniem i absolutnym niedowierzaniem przyjęliśmy Stanowisko Pełnomocnika Ministra Spraw Zagranicznych do spraw postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka (DPT.731.178.2024/12), pn. „OBSERWACJE W SPRAWIE DOPUSZCZALNOŚCI I ZASADNOŚCI” z 5 listopada 2024 r. w sprawie przeciwko Polsce (Skarga nr 29761/22). Rzeczą dotyczy postępowania zainicjowanego skargą jednej z osób dotkniętych represjami.

Zawarte w ww. Stanowisku tezy i opinie stoją w absolutnej sprzeczności wobec stanowiska Rządu RP wyłonionego po wyborach z 15 października 2023 r., dotyczącego bezzasadnego pozbawienia praw emerytalnych wielu byłych policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy służb mundurowych. Domyślamy się, że tego rodzaju wystąpień mogło być znacznie więcej.

Nie przesądzamy treści orzeczenia jakie zapadnie przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. Niemniej jednak nie do pomyślenia jest akceptowanie przez przedstawiciela MSZ, a więc i obecnego Rządu RP, stojącego na straży praworządności i zasad państwa prawa wyrażonych w Konstytucji RP, fałszywych tez przeczącym tym zasadom. Przywoływanie demagogicznych argumentów, które legły u podstaw uchwalenia nieludzkiego prawa w postaci ww. ustawy, odczytujemy jako absolutne niezrozumienie tego, co się stało w Sali Kolumnowej Sejmu w dniu 16 grudnia 2016 r. Zaprezentowana wówczas pogarda do prawa, w wydaniu ówczesnej większości rządzącej, przejdzie do historii jako czarny dzień polskiego parlamentaryzmu, z masowym i zbiorowym krzywdzeniem ludzi w tle.

Nie sposób nie wiedzieć, że uchwalone wówczas prawo nie miało nic wspólnego z poczuciem sprawiedliwości społecznej. Opinię tą podziela Sąd Najwyższy, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz wiele uznanych autorytetów prawniczych, w tym organizacje pozarządowe, z Helsińską Fundacją Praw Człowieka włącznie. Dokumenty prezentujące stanowiska ww. podmiotów w tej kwestii są powszechnie znane i dostępne.

W takich oto okolicznościach w ww. Stanowisku Pełnomocnika Ministra Spraw Zagranicznych, a więc i polskiego Rządu z 5 listopada 2024 r. możemy przeczytać m.in. :

1) *„Rząd zwraca uwagę, że ingerencja w prawa skarżącej została dokonana na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy. Przepisy te wprowadziły ograniczenia emerytur przyznanych osobom, które pełniły służbę na rzecz totalitarnego reżimu. Celem tej regulacji było pozbawienie osób, które uzyskały emerytalne przywileje w sposób niesprawiedliwy w stosunku do przeciętnego obywatela, korzyści wynikających z ich pracy na rzecz państwa totalitarnego”.*

Jest to teza z gruntu nieprawdziwa. Dowiodły tego tysiące wyroków sądowych wydanych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2018-2024, a także decyzje obecnego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, wydawane, w ramach kompetencji własnych, przywracające represjonowanym świadczenia emerytalne. Ich uzasadnienia dowodzą dokładnie czegoś przeciwnego niż ww. tezy będące stanowiskiem Ministra Spraw Zagranicznych

obecnego Rządu Polskiego. Wyroki takie zapadają nadal.

2) *„Obniżenie emerytury skarżącej nie było podyktowane jej osobistą winą ani odpowiedzialnością za naruszenia praw człowieka, ale wynikało z faktu, że przyznane jej świadczenia miały charakter niesprawiedliwy w kontekście społecznej równości (...) W świetle powyższego, Rząd stoi na stanowisku, że ingerencja w prawa skarżącej była uzasadniona interesem publicznym i zgodna z warunkami przewidzianymi w prawie, w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji” (...).*

*„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że przepisy ustawy nowelizującej z 2016 roku zostały wprowadzone w zgodzie z zasadami demokratycznego państwa prawa oraz z uwzględnieniem fundamentalnych wartości zawartych w Konwencji. Władze krajowe dokonały starannej analizy skutków regulacji dla osób dotkniętych zmianami, a także zapewniły odpowiednie mechanizmy prawne umożliwiające dochodzenie roszczeń przez osoby uważające się za pokrzywdzone. Przyjęte przepisy są zgodne z celem przywrócenia równowagi społecznej oraz ograniczenia przywilejów, które były nieuzasadnione z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej”.*

Zacytowane wyżej fragmenty są nie tylko zakłamaniem rzeczywistości, ale nadto gloryfikują odpowiedzialność zbiorową, niedopuszczalną w demokratycznym państwie prawa, bez względu na to, jaką formę przybiera. Wręcz ocierają się o aberrację. Np. absolutną nieprawdą, znaną powszechnie jest to, że uregulowania prawne zostały wprowadzone w zgodzie z zasadami demokratycznego państwa prawa, albo że ówczesne władze zapewniły odpowiednie i skuteczne mechanizmy prawne umożliwiające dochodzenie roszczeń przez osoby uważające się za pokrzywdzone. Niezależnie od tego autor Stanowiska MSZ powinien wiedzieć, że ustawa z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), do której się odwołuje, obejmuje swoim represyjnym działaniem zarówno osoby, które zakończyły służbę przed 1990 r. i nigdy nie dopuściły się jakiegokolwiek czynu niegodnego, jak i byłych policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy innych służb, którzy w 1990 r. zostali pozytywnie zweryfikowani przez ówczesne władze wolnej i suwerennej Polski. Zostali oni przyjęci do służby w Policji i innych służbach mundurowych dlatego, że spełnili wymóg nieposzlakowanej opinii i obok szeregu innych warunków, ślubowali *„...służyć wiernie Narodowi Polskiemu, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia”*. Oni dochowali wierności złożonej przysięgi. Poprzednia większość parlamentarna wcześniejsze ustalenia i uregulowania ustawowe bezceremonialnie złamała. Takie działanie stanowi zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do własnego Państwa stanowiącego przez niego prawa. Ubolewamy, że okoliczności te są nieznanne autorowi ww. Stanowiska, mimo że treść dot. tej materii jest wiedzą dostępną powszechnie. Na szczęście okoliczności te są doskonale znane przedstawicielom MSWiA.

W świetle przedstawionych wyżej okoliczności nie sposób zrozumieć intencji, które przyswiewcały zredagowaniu ww. Stanowiska przez Pełnomocnika Ministra Spraw Zagranicznych i przedstawiciela Rządu RP o takiej a nie innej treści, w ramach procedury postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Stała się rzecz zła, nie tylko z powodu oczywistej rozbieżności w sposobie traktowania osób represjonowanych, byłych policjantów, żołnierzy i funkcjonariuszy, przez urzędników dwóch resortów tego samego Rządu, ale także z punktu widzenia konkretnych osób skarżących, których ww. Stanowisko, o tak pejoratywnej treści wprost dotyczy.

W związku z powyższym będziemy zobowiązani Panu Ministrowi za spowodowanie

podjęcia niezbędnych i możliwie szybkich działań zmierzających do zmiany dotychczasowej praktyki i ocen formułowanych w Stanowiskach polskiego Rządu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka dot. skarg emerytów i rencistów służb mundurowych. Wiemy, że tego rodzaju Stanowiska, formułowane w imieniu Rządu RP, będą czynnością powtarzalna.

Oczekivalibyśmy uwzględnienia przez Pełnomocnika Ministra Spraw Zagranicznych do spraw postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka aktualnego stosunku Rządu RP do spraw osób represjonowanych ustawą z 16 grudnia 2016 r. oraz absolutnie dominującej linii orzeczniczej polskich sądów pracy i ubezpieczeń społecznych przywracających poszkodowanym należne im świadczenia emerytalne.

Będziemy wdzięczni za ustosunkowanie się do opisanej wyżej sytuacji i udzielenie nam odpowiedzi.

Do wiadomości:

1. Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji – Pan Tomasz Siemoniak,
2. Minister Sprawiedliwości – Pan Adam Bodnar.

*Z wyrazami szacunku*

Przewodniczący FSSM RP

*Budzyński*  
płk dypl. w st. spocz Henryk Budzyński

## **„RENTA WDOVIA” OD 1 STYCZNIA 2025 r.**

16 sierpnia 2024 r. w Dzienniku Ustaw została opublikowana nowelizacja ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. Wprowadziła ona do polskiego prawa tzw. „Rentę Wdowią”, a jej przepisy weszły w życie z dniem 1 stycznia 2025 r.

Informację o tym, kto może się o to świadczenie ubiegać oraz wiele innych, zainteresowani znajdą na stronach internetowych Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA ([TUTAJ](#)), wojskowych biur emerytalnych (np. [TUTAJ](#)) oraz Biura Emerytalnego Służby Więziennej ([TUTAJ](#))







MISJĄ ZAKŁADU EMERYTALNO-RENTOWEGO MSWiA  
JEST SŁUŻYĆ TYM, KTÓRZY SŁUŻĄ I TYM, KTÓRZY SŁUŻYLI

## **RENТА WДOWIA** **– informacja ZER MSWiA**

1 stycznia 2025 r. weszły w życie przepisy o tzw. rencie wdowiej, które pozwalają na pobieranie

**od 1 lipca 2025 r.** renty rodzinnej po zmarłym małżonku oraz „własnego” świadczenia emerytalnego lub rentowego, zgodnie z wyborem wdowy lub wdowca.

Wybór oznacza możliwość wypłaty odpowiednio:

- **100%** renty rodzinnej oraz **15%** „własnego” świadczenia albo
- **100%** „własnego” świadczenia oraz **15%** renty rodzinnej.

### **WYPŁATA OD 1 LIPCA 2025 r.**

Wypłata renty rodzinnej w zbiegu z „własnym” świadczeniem, w ramach tzw. renty wdowiej, nastąpi **od miesiąca złożenia wniosku, nie wcześniej jednak niż od 1 lipca 2025 r.** Aby świadczenia w zbiegu, w ramach tzw. renty wdowiej, mogły być wypłacane już od 1 lipca 2025 r. Wniosek o ustalenie zbiegu świadczeń z rentą rodzinną należy złożyć najpóźniej do 31 lipca 2025 r.

### **RODZAJE RENTY RODZINNEJ**

Pod pojęciem renty rodzinnej należy rozumieć również:

- policyjną rentę rodzinną,
- wojskową rentę rodzinną,
- rolniczą rentę rodzinną.

### **CO OZNACZA „WŁASNE” ŚWIADCZENIE?**

„Własne” świadczenie oznacza posiadanie prawa do co najmniej jednego z poniż-

<ul style="list-style-type: none"><li>• emerytury policyjnej,</li><li>• policyjnej renty inwalidzkiej,</li><li>• emerytury wojskowej,</li><li>• wojskowej renty inwalidzkiej,</li><li>• emerytury powszechnej,</li><li>• emerytury rolniczej,</li><li>• emerytury z ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin,</li><li>• zasiłku przedemerytalnego,</li><li>• świadczenia przedemerytalnego,</li><li>• emerytury pomostowej,</li><li>• nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego,</li></ul>	<ul style="list-style-type: none"><li>• renty z tytułu niezdolności do pracy z systemu powszechnego, w tym renty szkoleniowej,</li><li>• renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy,</li><li>• renty rolniczej szkoleniowej,</li><li>• renty z ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin,</li><li>• specjalnej emerytury lub renty przyznanej przez Prezesa Rady Ministrów,</li><li>• świadczenia honorowego z tytułu ukończenia 100 lat.</li></ul>
--	---

(Ciąg dalszy na stronie 18)

*(Ciąg dalszy ze strony 17)*

szych świadczeń:

### **WARUNKI PRYZNANIA RENTY WDOWIEJ**

Prawo do wypłaty renty rodzinnej w zbiegu z „własnym” świadczeniem, w ramach tzw. renty wdowiej, przysługiwać będzie wdowie/wdowcowi, jeżeli spełniają **łącznie** poniższe warunki:

- osiągnęli powszechny wiek emerytalny, tzn. mają ukończone, co najmniej 60 lat kobieta lub 65 lat mężczyzna,
- pozostawali we wspólności małżeńskiej do dnia śmierci małżonka, po którym przysługuje renta rodzinna,
- nabyli prawo do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż przed osiągnięciem 55 lat (kobieta) lub 60 lat (mężczyzna),
- nie zawarli nowego związku małżeńskiego.

### **MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ ŚWIADCZEŃ WYPŁACANYCH ŁĄCZNIE Z RENTĄ RODZINNĄ**

Suma świadczeń wypłacanych w zbiegu z rentą rodzinną (łącznie z wypłacanymi dodatkami, np. dodatkiem pielęgnacyjnym, dodatkiem kombatanckim), nie może być wyższa od tzw. limitu świadczeń stanowiącego trzykrotność najniższej emerytury, tj. kwoty wynoszącej obecnie **5 342,88 zł (1 780, 96 zł x 3 = 5 342,88 zł)**.

**Od 1 marca 2025 r.**, z uwagi na waloryzację świadczeń, ww. **kwota ulegnie zmianie**.

W przypadku, gdy łączna kwota świadczeń wypłacanych w zbiegu, w ramach tzw. renty wdowiej, wraz z przysługującymi dodatkami oraz świadczeniami zagranicznymi wchodzącymi do ww. limitu świadczeń, przekroczy kwotę trzykrotności kwoty najniższej emerytury (obecnie 5 342,88 zł), wówczas jedno ze świadczeń zostanie pomniejszone o kwotę tego przekroczenia. W takim przypadku zostanie wydana decyzja informująca o kwocie, o jaką zostało pomniejszone dane świadczenie.

Jeżeli jedno ze świadczeń jest wyższe od kwoty obowiązującego limitu, wtedy renta wdowia nie będzie przysługiwać. W takim przypadku, jeśli zostanie złożony *Wniosek o ustalenie zbiegu świadczeń z rentą rodzinną*, to zostanie wydana decyzja odmowna, a dotychczas pobierane świadczenie będzie nadal wypłacane w tej samej wysokości.

### **CZY SPEŁNIAM WARUNKI – ANKIETA I KALKULATOR**

Aby sprawdzić, czy od **1 lipca 2025 r.** spełnione są warunki do przyznania tzw. renty wdowiej, można wypełnić anionową ankietę zamieszczoną na stronie internetowej

*(Ciąg dalszy na stronie 19)*

*(Ciąg dalszy ze strony 18)*

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS): <https://www.zus.pl/swiadczenia/renty/ankieta-renta-wdowia>

Dodatkowo można skorzystać także z **Kalkulatora łączenia świadczeń z rentą rodzinną (tzw. rentą wdowią)** – link: <https://www.zus.pl/swiadczenia/renty/kalkulator-renty-wdowiej>

Na podstawie wprowadzonych danych o przysługujących świadczeniach i dodatkach do świadczeń, obliczone będą wszystkie możliwe warianty zbiegu świadczeń i wyróżniony będzie wariant najkorzystniejszy.

### **Ważne!**

Wstępne wyniki w kalkulatorze to wartości szacunkowe i nie mogą być podstawą do jakichkolwiek roszczeń.

### **GDZIE ZŁOŻYĆ WNIOSEK**

Jeśli wdowa lub wdowiec posiada uprawnienia do świadczeń emerytalno-rentowych w różnych organach, to wniosek o zbieg świadczeń może złożyć w wybranej przez siebie instytucji, w której ma ustalone prawo do tych świadczeń.

### **Przykład**

Jeżeli posiadam uprawnienia do świadczeń w ZUS i w ZER MSWiA, to wniosek mogę złożyć w ZUS albo w ZER MSWiA. Wniosek należy złożyć tylko w jednym organie, ponieważ po otrzymaniu wniosku instytucje te wymieniają się już danymi celem uzyskania niezbędnych informacji do wydania decyzji o prawie lub braku prawa do zbiegu świadczeń w ramach renty wdowiej.

Jeśli prawo do renty rodzinnej oraz do „własnego” świadczenia jest już ustalone, to do wniosku nie muszą być dołączane żadne dokumenty. Natomiast, jeśli nie został jeszcze złożony wniosek o przyznanie renty rodzinnej albo wniosek o przyznanie „własnego” świadczenia, to powinien być złożony razem z wnioskiem o zbieg świadczeń, ale już we właściwej instytucji, czyli w tej, w której ubiegamy się o przyznanie renty rodzinnej lub „własnego” świadczenia.

### **WNIOSEK O USTALENIE ZBIEGU ŚWIADCZEŃ Z RENTĄ RODZINNĄ W ZER MSWiA**

Formularz „**Wniosku o ustalenie zbiegu świadczeń z rentą rodzinną**” dostępny jest:

- na stronie internetowej ZER MSWiA, w zakładce *Załatw sprawę* ([link](http://www.gov.pl/zermstwa/renta-wdowia)) [www.gov.pl/zermstwa/renta-wdowia](http://www.gov.pl/zermstwa/renta-wdowia)
- we wszystkich Punktach Obsługi Klienta (POK) - ich adresy podane są na stro-

*(Ciąg dalszy na stronie 20)*

*(Ciąg dalszy ze strony 19)*

nie internetowej Zakładu, w zakładce *Kontakt* ([link](https://www.gov.pl/web/zermswia/punkty-obslugi-klienta)) <https://www.gov.pl/web/zermswia/punkty-obslugi-klienta>.

Wniosek do ZER MSWiA można złożyć:

- w Punktach Obsługi Klienta osobiście, za pośrednictwem pełnomocnika lub osoby sprawującej faktyczną opiekę,
- przesłać na adres ZER MSWiA (ul. Pawińskiego 17/21, 02-106 Warszawa), za pośrednictwem przedsiębiorcy prowadzącego działalność w zakresie doręczania przesyłek,
- za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ZER MSWiA – ePUAP, podpisany profilem zaufanym lub kwalifikowanym podpisem elektronicznym,
- za pośrednictwem systemu e-Doręczeń na adres skrzynki: AE:PL-79814-51213 -DIJVJ-17.

### **DODATKOWE INFORMACJE**

Szczegółowe informacje na temat łączenia świadczeń, w ramach tzw. renty wdowiej, zamieszczone są na stronie internetowej ZER MSWiA w zakładce *Aktualności* ([link](https://www.gov.pl/web/zermswia/zbieg-renty-rodzinnej-z-wlasnym-swiadczeniem)) <https://www.gov.pl/web/zermswia/zbieg-renty-rodzinnej-z-wlasnym-swiadczeniem>

W [przypadku dalszych](#) pytań lub wątpliwości zapraszamy do kontaktu z ZER MSWiA za pośrednictwem:

- Infolinii, tel. 47 725 88 88 lub 0 47 725 88 88,
- maila: [klient@zer.mswia.gov.pl](mailto:klient@zer.mswia.gov.pl)
- Punktów Obsługi Klienta.

*Stan na 1 stycznia 2025 r.*

## **Skład Rady Programowej ZER MSWiA**

**W skład Rady Programowej wchodzi przedstawiciele:**

- Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych,
- Stowarzyszenia Generałów Policji RP,
- Polskiego Związku Emerytów i Rencistów,
- Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP,
- Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej,  
oraz
- Obywatelskiego Parlamentu Seniorów,
- Warszawskiej Rady Seniorów,
- Uniwersytetu Drugiego i Trzeciego Wieku w Cegłowie.

## Kolejka do sanatorium 2025 [TABELA] wszystkie województwa

W poniższej tabeli zebraliśmy dane dotyczące szacowanego czasu oczekiwania na uzdrowiskowe leczenie sanatoryjne dla dorosłych, czyli tę formę wsparcia leczenia, z której najczęściej korzystają.

(województwo)	Szacowany czas oczekiwania na uzdrowiskowe leczenie sanatoryjne dorosłych [MIESIĄCE]		
	Dane 2023	Dane 2024	Dane 2025
Dolnośląskie	do 14	9	10
Kujawsko-Pomorskie	10	7	6
Lubelskie	4	4	4
Lubuskie	12	11	9
Łódzkie	12	9	10
Małopolskie	12	11	9
Mazowieckie	10	11	10
Opolskie	11	10	8
Podkarpackie	8	8	5
Podlaskie	7	6	3
Pomorskie	10	8	9
Śląskie	15	12	10
Świętokrzyskie	12	9	9
Warmińsko-Mazurskie	.3-4	3	3
Wielkopolskie	9	9	8
Zachodniopomorskie	6	7	12

Źródło: Narodowy Fundusz Zdrowia, styczeń 2025, styczeń 2024 oraz marzec 2023.

Więcej o możliwościach skorzystania z uzdrowiskowego leczenia sanatoryjnego pod linkiem: [Kolejka Do Sanatorium 2025 \[PRZEGLĄD\]](#) □ [GazetaSenior.pl](#)

## **„Na Stos”,**

**Przedruk z książki „Na Stos” za zgodą autora.**

*Doprawdy, nie ma tak absurdalnego poglądu, którego ludzie by nie przyjęli jako własny, o ile tylko potrafi im się wmówić, że pogląd ten został przyjęty przez ogół.*

**Arthur Schopenhauer - Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów.**

**Dedukuję:**

*Funkcjonariuszom i Żołnierzom represjonowanym ustawą z dnia 16 grudnia 2016 roku i ich rodzinom oraz tym, którzy odważyli się stanąć w obronie „Rzuconych Na Stos”*

**Od Autora:**

**J**eżeli czytasz alokucję „Na Stos”, należy Ci się kilka słów wyjaśnienia a zarazem zaproszenia do pochylenia się nad... No właśnie nad czym. Czy jest to biografia dwójki Policjantów, których łączy epizod w służbach specjalnych PRL-u? Z całą pewnością utwór nie jest biogramem, nadkomisarzy Mariana Szłapy i Danuty Leszczyńskiej. Oczywiście główne zagadnienie, związane z kwestią rozliczeń z historią naszego kraju i losami jednostek w nią „wplecionych”, zostało ukazane na tle wspomnień oraz refleksji i autobiografii pisanej przez autora. Książka nie została napisana w celu inicjowania dyskursu politycznego. Co najwyżej, jest refleksją zwykłego szarego człowieka, bezsilnego wobec systemu. Człowieka dokładnie takiego jak Ty. Z jedną zasadniczą różnicą, wynikającą z czasu i roli społecznej, jaką pełniem (pełniliśmy) w systemie. Czy „Na Stos” jest głosem kilkadziesiątu tysięcy skrzywdzonych i eksterminowanych ekonomicznie adresatów ustawy represyjnej? To się okaże w przyszłości. Jedna kwestia nie budzi jednak żadnych wątpliwości. Książka jest kolejnym krzykiem „bezsilnych i niesłyszalnych” w przestrzeni publicznej. Tych wszystkich, którzy ponad dwie dekady temu zostali poproszeni przez „nowe” Państwo Polskie, aby budować demokratyczne służby, niezbędne do jego powstania i funkcjonowania. Na tle losów dwójki Policjantów starałem

się obnażyć nieludzkie i pozaprawne działania systemu. Refleksja dotyczy dwóch ustaw nazywanych przez ich twórców „ustawami dezubekizacyjnymi”. Ustawy z 2009, a następnie „ostatecznego rozwiązania” z 2016 roku. Autorów tej refleksji, ale także dziesiątek tysięcy funkcjonariuszy i żołnierzy służących Polsce łączy to, że w 1990 roku przysięgali wierność Rzeczypospolitej Polskiej i ślubowania dotrzymani. Czy jest idea bądź zamysł łączący dwie ustawy drastycznie obniżające, a w efekcie odbierające uprawnienia emerytalno-rentowe żołnierzom i funkcjonariuszom? M oim zdaniem tak. Źródłem tych inicjatyw ustawodawczych było bieżące zapotrzebowanie polityczne i realizacja partykularnych, partyjnych celów. Musisz czytelniku wiedzieć, że dla ludzi, którzy przez całe zawodowe życie są związani z „pracą operacyjną”, podjęcie decyzji o napisaniu takiego utworu jest bardzo trudne. Dokładnie tak samo było w tym przypadku. Jeżeli zirytuje Cię chaos wynurzający się z treści w wspomnieniach policjantów, przepraszam. Czytając fragmenty wspomnień i ich okoliczności, zrozumiesz, dlaczego zostały napisane w ten właśnie sposób. Zaskoczeniem dla czytającego będzie z całą pewnością ilość zwrotów i określeń używanych w tamtym czasie przez Policjantów operacyjnych, będących slangiem tego środowiska. Użycie żargonu nie było przypadkowe. Chciałem przekazać czytelnikowi,

nie tylko „policyjną opowieść” ale także zwyczajne, nieszablone działania i rozwiązania do stosowane do tamtego czasu i tamtej rzeczywistości. Autor książki i współautorka wspomnień, brali udział w dziesiątkach zatrzymań liderów grup przestępczych, z użyciem Oddziałów Antyterrorystycznych. Podejmowali bezpośrednią walkę z przestępcami. Większość z tych zdarzeń i okoliczności nie może jednak nawet po tylu latach, ujrzeć „światła dziennego”.

W pierwszym rozdziale książki zauważysz, że „represjonowani” nie różnią się od Ciebie. Celem twórców ustaw „eutanazyjnych” i służącym tej idei instytucji oraz propagandystów było „skurczenie” perspektywy historycznej i czasu. Ukazanie ludzi służących w służbach specjalnych PRL-u jako renegatów społecznych i funkcjonariuszy obcego wrogiego państwa. Tylko zohydzenie, skryminalizowanie takich osób, pozwoliło na zastosowanie względem nich odpowiedzialności zbiorowej. Celem najistotniejszym twórców ustawy represyjnej z 2016 roku, na etapie działań propagandowych, było uzyskanie społecznej aprobaty bądź całkowitej bierności osób i środowisk opiniotwórczych. Ten drugi cel moim zdaniem został przez nich osiągnięty.

Najtrudniejszym w „akcie tworzenia” książki, było unikanie patosu i po dejmowania dyskursu z animatorami dzisiejszej rzeczywistości społeczno-politycznej. Mam świadomość, że to drugie nie do końca się udało. Przecież takie kształtowanie państwa, którego efektem jest przedmiot mojej refleksji, nie jest marzeniem ogółu Polaków. To niewielka część, a w przypadku „ostatecznego rozwią-

*(Ciąg dalszy na stronie 23)*

*(Ciąg dalszy ze strony 22)*

zania” z 2016 roku, garstka polityków, którzy zainspirowali te działania. Moim usprawiedliwieniem jest treść Epilogu. Spójrz proszę na wymienione tam osoby jak na ludzi, których dramatyczne „odejście” było, skutkiem tego, o czym autor pisze w drugim rozdziale książki. Czytając rozdział II miej proszę w pamięci opisywane we wcześniejszym fragmencie zdarzenia i okoliczności, „wyrwane” ze wspomnień dwójki zwykłych, szarych Policjantów. Nie unikałem tego, co najtrudniejsze. Zmierzyłem się z dwuletnią pracą w Służbie Bezpieczeństwa. Opisałem to z poziomu dwudziestodwuletniego szeregowego, a następnie kaprała tamtej instytucji. Z całą pewnością jest to „perspektywa żaby, a nie bociana”. Żaba zauważa więcej szczegółów w wąskim wycinku rzeczywistości. Bocian obejmuje swoim wzrokiem większy obszar. Konsekwencją tego jest jednak to, że nie zauważa drobnych szczegółów. Nie trudno się domyślić, że tylko uzupełnienie obu perspektyw daje pełne spojrzenie na problem. Nie zawahałem się nad refleksją, że z dzisiejszej perspektywy społeczno-moralnej, Służba Bezpieczeństwa, jako służba specjalna PRL, nie jest w stanie skutecznie się obronić. Nie mam także wątpliwości, że ujawnienie metodyki, sposobu realizacji celów i wewnętrznych uwarunkowań dzisiejszych służb specjalnych stawiałyby je w niemniej trudnej i dyskomfortowej sytuacji. Taka jest po prostu specyfika działań operacyjnych ukierunkowanych na realizację celu. Zmieniają się jedynie narzędzia i technologie, ale służą zawsze temu samemu. A tym celem jest przede wszystkim interes „panujących”. Adresatami książki „*Na Stos*” są przede wszystkim ci wszyscy, którzy dotychczas nie mieli kontaktu z taką tematyką. Napisałem ją po to, aby zrozumieli, co się wydarzyło i jakie konsekwencje ponieśli ci, którzy przez wiele lat stali pomiędzy „takimi jak Ty a złem”. Dzisiaj nikogo już nie obchodzą. Wykonali swoją pracę. Tacy, jak Ty, mogą stać pomiędzy „nami a złem”. **Zaprosiłem do wspomnień i refleksji osobę niezwykłą - nadkomisarz w stanie spoczynku Danutę Leszczyńską. Dla mnie i dla wielu z nas po prostu Niusię. Podkreślam, że wspomnienia i refleksje Niusi stanowią odrębną część Prologu. Zostały napisane, a tak naprawdę „namalowane” przez odważną i mądrą kobietę i Policjantkę jej językiem i z jej wrażliwością. Odstąpiłem od prób ujednoczenia tych dwóch części Prologu, uznając ten zabieg za nieuczciwy w stosunku do czytelnika, a przede wszystkim do jej autorki.**

Pisząc tę przedmowę, nie sposób nie podzielić się z moimi koleżankami i kolegami doznawanymi emocjami. Czuję dokładnie to, co Wy. Zasypiam i budzę się rano z dręczącą myślą, że jestem bezsilny w sporze z krajem, dla którego po święcie najlepsze lata mojego życia. Moja nadzieja rodzi się i umiera,

czasami wielokrotnie w ciągu jednego dnia. Ale my - żołnierze i funkcjonariusze, którzy z narażeniem zdrowia i życia, wypełniliśmy przysięgę daną Polsce, musimy zrobić wszystko, aby przetrwać noc i doczekać do rana. Lecz to nie koniec naszego zadania. Kiedy nastanie prawda, musimy podjąć działania, aby to, co się dzieje z nami i naszymi rodzinami, już nigdy się nie powtórzyło. To nie tylko nasze prawo, ale przede wszystkim obowiązek. Obowiązek w stosunku do najbliższych, „represjonowanych” koleżanek i kolegów, którzy już nie potrafią się obronić, ale także wobec tych, którzy popełnili samobójstwa lub zmarli nagłą śmiercią podczas odbierania „listów śmierci” czyli Decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Wstęp jest także okazją do podziękowań. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy okazali się dumnymi i odważnymi ludźmi. Chciałbym w imieniu swoim i nadkomisarz Danuty Leszczyńskiej podziękować naszym koleżankom i kolegom, zaangażowanym w działania kreowane przez Federację Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP, wszystkim działaczom „mundurowych” organizacji związkowych, którzy podjęli się koordynacji i nierównej walki z systemem. Ale przede wszystkim naszym rodzinom, które przez cały okres naszej służby, ponosiły tego konsekwencje, we wszystkich możliwych wymiarach. Teraz ponownie cierpią razem z nami. Podziękowania za „danie nadziei” należą się wielu politykom parlamentarnym i pozaparlamentarnym. Dziękuję także znanym mi duchownym, którzy modlą się za represjonowanych emerytów i rencistów mundurowych, szczególnie za tych, którzy w nagłych, dramatycznych okolicznościach odeszli na „wieczną służbę”. W wywiadach prasowych i telewizyjnych lansowane są tezy, jakoby należało zbadać, czy nagła śmierć ponad pięćdziesięciu osób, ma związek z ustawą represyjną z 2016 roku. Jeżeli zgadzamy się z zasadą, że każda przyczyna rodzi skutek, nie powinniśmy mieć wątpliwości, co do określenia przyczyny, której skutkiem było samobójstwo lub nagły zgon po otrzymaniu „listu śmierci”. Wiem doskonale, jak trudno jest się znaleźć w nowej ekonomicznej sytuacji, kiedy jest się obciążonym kredytem lub innymi zobowiązaniami. Bardzo trudno zapanować nad emocjami, zostając ukaranym za czyny niepopołnione kolejny raz. Bez szans na obronę z „wyrokiem dożywotnim”. Bo skutki ustawy represyjnej są dożywotnie. W Epilogu, odnajdujemy skutek przyczyny. O tej właśnie przyczynie jest ta książka.

Mam nadzieję, że obiektywna lektura książki spowoduje refleksję także u tych, którzy byli zwolennikami takich rozwiązań. Z taką nadzieją oddaję czytelnikowi „*Na Stos*”.

*Marian Szłapa*

## **„Żeby nie było bandyctwa, żeby nie było złodziejstwa, żeby nie było niczego”**

**Janusz Anderman o wyborach prezydenckich 2025: Czkawka długotrwała**

**Wszyscy Polacy, ta jedna rodzina, zamartwiają się o przyszłe losy Andrzeja Dudy. Każdy chciałby go jakoś urządzić.**

*Janusz Anderman*

Niewątpliwie największą sensacją ostatnich miesięcy jest to, że prezes bez zastrzeżeń zaaprobował trąbienie piwa i pornografię. A jeszcze tak niedawno się upierał, że oba te zjawiska są karygodne, przy czym ściśle wiązał je ze złowrogim internetem: „Nie jestem entuzjastą tego, żeby sobie młody człowiek siedział przed komputerem, oglądał filmiki, pornografię, pociągał z butelki z piwem [...]”.

Ale stało się, prezes wycofał się z tych słów i własnoręcznie, jak podkreślają prominenci z PiS, założył sobie konto na platformie i teraz bryka w sieci bez opamiętania. „Chciałbym mieć chociaż jedną dziesiątą zasięgów pana prezesa” – załkał przypochlebnie Przemysław Czarnek, chociaż doskonale wie, że na poziom prezesa nigdy się nie wzniesie. „Wrócił Tusk – zawiadamia świat prezes – a z nim bieda. Czy wróci największa hańba III RP, czyli głodne dzieci?”.

To historyczne wydarzenie skomentował też premier Tusk: „Lepiej zamieścić dziennie jeden wpis z sensem niż kilkanaście bez sensu. Ale nie poddawaj się”. Prezes z godnością nie zareagował, reagując tak: „Jeśli chodzi o dyskusję z Tuskiem, nie mam zamiaru jej odbywać. Jest coś takiego jak wyższość i niższość” – dodał, choć nie wyjaśnił, co chciał przez to powiedzieć.

Mniejsza z tym, grunt, że konto na platformie wreszcie jest w tak newralgicznym momencie jak zbliżające się wybory prezydenckie, z czego niezwykle cieszy się Paweł Szefernaker. To szef sztabu zupełnie niezależnego kandydata Karola Nawrockiego, gorąco popieranego przez prezesa. Chociaż lepiej z tym poparciem nie przesadzać, bo jednak prezes zapytany przez dziennikarkę o to, czy współpraca PiS z kandydatem układa się harmonijnie, rzucił: „Wie pani, ja mam z nim, powiedzmy sobie, bardzo ograniczone kontakty”. A czy się znają? „No, bliżej nie”.

Niestety, z kandydatem wybranym przez prezesa są na razie kłopoty, choć postowie PiS z uporem twierdzą, że się niebawem wyrobi. Tymczasem Nawrocki, pytany przez dziennikarza o byłego wiceministra sprawiedliwości Romanowskiego, który ze strachu przed wymiarem sprawiedliwości dał nogę na Węgry, odpowiedział w stylu sławnego kandydata sprzed lat na stanowisko prezydenta Białegostoku, a później na prezydenta kraju: „Nie uważam nic”.

To błyskotliwe zdanie i warto, by Nawrocki przyswoił sobie na czas kampanii kilka lotnych też wspomnianego kandydata:

*„Bardzo proszę kandydować na mnie”.*

*„Jak już będę prezydentem, to też dużo zmienię. Będzie zupełnie inaczej. Nie będzie sejmu i senatu. Będzie prezydent i premier i oni będą tworzyć ustawy. Jako prezydent nie będę siedział za biurkiem. Będę jeździł po całej Polsce, a ona będzie od morza do morza”.*

*„Jak zostanę prezydentem, to będzie można pić umiarkowanie. Nie tak, żeby się upić i walać”.*

*„Żeby nie było bandyctwa, żeby nie było złodziejstwa, żeby nie było niczego”.*

Jednak majowe wybory nie tylko cieszą. Wszyscy Polacy, ta jedna rodzina, zamartwiają się o przyszłe losy Andrzeja Dudy. Każdy chciałby go jakoś urządzić. Już próbował wyjść przed szereg prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego i umościć Dudę w Komitecie Międzynarodowym. To zrozumiałe samo przez się, bo przecież Duda, który w myśl leninowskiej zasady: „Nauka, nauka i jeszcze raz nauka”, ciągle się uczy, w mig by opanował

*(Ciąg dalszy na stronie 25)*



*(Ciąg dalszy ze strony 24)*

tajniki wszelkich dyscyplin sportowych, a potem już tylko godnie je w świecie reprezentował. Niestety, prezes PKOl taktyki do końca nie przemyślał, zrobił kilka kardynalnych błędów i było po ptakach. W dodatku Duda spalił się w blokach startowych, bo nie podpisał noweli ustawy o sporcie, która wprowadzała między innymi parytet płci w związkach sportowych czy wsparcie zawodniczek w ciąży i po urodzeniu dziecka. Nie podpisał, bo z rozpędu wysłał ją do niezawodnego Trybunału Konstytucyjnego.

Cóż więc będzie robił, gdy już zda służbowy długopis i pójdzie, gdzie oczy poniosą? Jakieś możliwości się rysują, choćby w aktorstwie. Duda wykazuje się godną uwagi smykałką. Potrafi się uwodzicielsko uśmiechać jak Eugeniusz Bodo. Umie potwornie przstraszyć, niemożliwie wybałuszając oczy jak Rudolf Valentino. Do perfekcji ma opanowane groźne okrzyki jak Johnny Weissmuller w roli Tarzana. Zatem warsztat ma. A jest wiele produkcji telewizyjnych, które stale szukają kandydatów, choćby „*Twoja twarz grzmi bojowo*”, „*Jak oni ziewają*”, „*Łajzy tańczą na głodzie*” czy „*Kmieć szuka brony*”.

Odgłosy uporczywej czkawki dochodzą ze wszystkich stron. Pełnym głosem odezwał się Zbigniew Ziobro, przedstawiając za pomocą kunsztownej frazy poetyckiej precyzyjną jak zwykle analizę sytuacji bieżącej, broniąc jednocześnie swojego byłego wiceministra: „Maska neopraworządności opadła. Polska już oficjalnie jak Białoruś. Premier Orbán miał wiele argumentów, by przyznać azyl Marciniowi Romanowskiemu”.

Ów przekaz podchwycił skwapliwie poseł PiS Warchoł: „Polska zrównana z Białorusią, oba reżimy prześladują opozycjonistów”. Przy czym te zuchy nawet się nie zająknęły na temat słynącej z przestrzegania praworządności Rosji.

Oczywiście podobne pokrzykiwania to zwykłe amatorstwo w porównaniu z dokonaniem

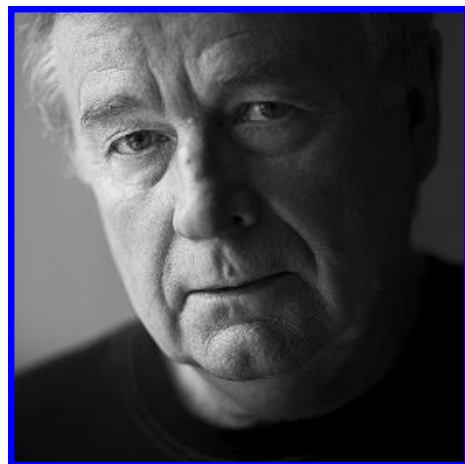
słynnego stylisty z Torunia, który w Donaldzie Tusku ujrzał prawdziwego diabła i dla zilustrowania jego dokonań ani przez moment nie wahał się przywołać postaci Hitlera i Stalina: „Na każdym kroku widzę to opiółkowanie Kościoła. Najgorsze jest odbieranie dobrego imienia poprzez kłamstwa i oszczerstwa. I dobre imię odbierają ci, którzy sami są przestępcami. Bo to, co się dokonuje, to są przestępstwa. A pięknie się o nich mówi w usługowych mediach, które tę propagandę wkładają ludziom do głów. Hitler, jak dochodził do władzy i później, też miał propagandę. A za Stalina? Za komuny nie było propagandy? No i teraz też jest”. Bo przecież: „To kłamstwo, że dostałem jakieś pieniądze”.

I to niepodważalna prawda, jeśli pominąć informacje choćby Wirtualnej Polski: „Fundacja Lux Veritatis i inne organizacje” z Torunia, opiółkowane teraz przez Tuska, „w okresie rządów Zjednoczonej Prawicy [...] uzyskały ponad 380 mln zł”. Ale przecież to było „co łaska”, więc z czym do gościa?

[Janusz Anderman](#)

**Janusz Anderman** (ur. 7 kwietnia 1949 we Włoszczowie – polski pisarz, prozaik, tłumacz literatury czeskiej, reżyser, autor scenariuszy filmowych, sztuk teatralnych i słuchowisk radiowych.

[Janusz Anderman – Wikipedia, wolna encyklopedia](#)



## UROCZYSTOŚĆ w KWP w ŁODZI

**W** dniu 16 grudnia 2024 r. w Wydziale Kadry i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi miało miejsce spotkanie z kierownictwem wydziału w osobach:

Pani podinsp. Magdalena Wesołowska – naczelnik wydziału, Pan podinsp. Jerzy Ciulek – przewodniczący Komisji Socjalnej oraz Pani Edyta Krzyżak – kierownik Sekcji Socjalnej. Spotkanie odbyło się w sali odpraw, z udziałem całego stanu osobowego wydziału i miało bardzo uroczysty charakter.

Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych w Piotrkowie Trybunalskim reprezentowali: Wojciech Trzeciecki – prezes Zarządu Oddziału Okręgowego oraz członek Zarządu Głównego SEiRP, Andrzej Gasik – prezes Zarządu Koła oraz wiceprezes Zarządu Oddziału Okręgowego SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim, Wiesław Caban – rzecznik prasowy Oddziału Okręgowego SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim.

Celem spotkania było przekazanie podziękowania za pomoc przy wykorzystaniu przez emerytów i rencistów policyjnych środków finansowych z Funduszu Socjalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi w 2024 r. oraz wręczenie tabliczek okolicznościowych Pani Edycie Krzyżak i Panu Jerzemu Ciulek a Pani Magdalenie Wesołowskiej wręczono pięknego Storczyka z życzeniami samych sukcesów.

Zakończenie spotkania odbyło się przy aplauzie jego uczestników.

*Pozdrawiam:  
Wojtek Trzeciecki*



## **„CHWALIPIĘTA”** **(Podsumowanie działalności w 2024 roku)**

„Chwalipięta”, to osoba, która chwali się swoimi dokonaniem w sposób przewyższający wagę, wartość tych czynów, itp.. Tym razem nie będzie to osoba lecz Zarząd Oddziału Okręgowego SEiRP: („Księżstwa Piotrkowskiego” - *za uznanie dziękujemy*), który ma się czym pochwalić.

Od 30 lat istnienia Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi wreszcie zrozumiało, iż w swoim Garnizonie mają dwie niezależne od siebie struktury organizacyjne SEiRP, tj. Oddział Wojewódzki w Łodzi i Oddział Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim. Skutkowało to przydzieleniem środków finansowych z Funduszu Socjalnego KWP na rzecz ZO SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim, na organizację w 2024r. spotkania integracyjnego z okazji Święta Policji oraz dwóch wycieczek turystycznych (2-dniowej i 3-dniowej).

Mając na uwadze ciężką sytuację materialną naszych koleżanek i kolegów dotkniętą ustawą represyjną z 2009 r. (PO-PSL) i 2016 r. (PiS) spowodowaną m.in. obliczaniem wysokości ich świadczeń emerytalno-rentowych według współczynnika 0,7 % uposażenia za każdy rok służby w okresie 1944 – 1989, chociaż zastosowany był do świadczeń wypłacanych od 01.01.2010 r., (w ustawie z 2016r. nie ma już przelicznika 0,7, jednakże ZER MSWiA nie zauważa tego), postanowiliśmy im pomóc, korzystając z pomocy posłów z naszego regionu, tj. Dariusza Klimczaka, Włodzimierza Wołoszańskiego i Adriana Witczaka. Nawiązanie kontaktu z ww. powierzyliśmy Koledze Marcinowi Szymańskiemu. Zaproszenie na spotkanie z nami wyraził poseł Adrian Witczak. Spotkanie odbyło się w Piotrkowie Trybunalskim w dniu 14 marca 2024 r. Mottem przewodnim była treść „Konkret 77” z plakatu Konwencji KO, cyt.: „przywrócimy emerytom mundurowym prawa nabyte, uprawnienia emerytalne odebrane im z naruszeniem powszechnych norm prawa.”

Efektom tego spotkania było złożenie do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji interpelacji poselskiej w sprawie uprawnień emerytalnych emerytów mundurowych (treść interpelacji w załączeniu) - kwiecień 2024 r. A. Witczakowi wręczono medal XXX-lecia SEiRP. Efekty tych działań Posła – do dnia dzisiejszego – mierne.

No cóż, jak potrzeba głosów to „obiecanki-cacanki”...

A teraz parę zdań o przyjemnych efektach działań naszych Kolegów. Dzięki zaradności Prezesa jednego z największych Kół SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim Kol. Andrzeja Gasika, siedziba ZO i Koła w Piotrkowie Tryb. uzyskała nowe wyposażenie biurowe.

Jak wykorzystaliśmy wspomniane wcześniej pieniądze uzyskane z Funduszu Socjalnego? Pozwoliły nam one m.in. na organizację spotkania z okazji Święta Policji. W czasie spotkania odbył się pierwszy konkurs DART o puchar ZO SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim, który wygrała drużyna Koła SEiRP z Koluszek. Zawody odbyły się 23 sierpnia 2024 r.

W dniach 13 - 15 września 2024 r. Zarząd Oddziału Okręgowego SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim zorganizował wycieczkę turystyczną do Sandomierza, Zamościa i Kazimierza. W dniach 26 – 27 października 2024 r. - „zaliczyliśmy” drugą wycieczkę turystyczną, tym razem do Torunia i Bydgoszczy. W obu wycieczkach uczestniczyli członkowie SEiRP z kół zrzeszonych w OO SEiRP w Piotrkowie Trybunalskim.

W listopadzie 2024 r. udzieliliśmy pomocy w organizacji w dniach 16 – 17 wycieczki turystycznej do Kielc, Chęciny i Sielpi członkom Zarządu Koła SEiRP w Radomsku. Tamtejszy prężnie działający Zarząd spowodował, że wreszcie mają siedzibę godną naszego Stowarzyszenia.

Mamy nadzieję, że w obecnym 2025 r. też będziemy mieli się czym pochwalić.

*Pozdrawiam:  
Wojtek Trzeciński*





Zamość

2024/09/14

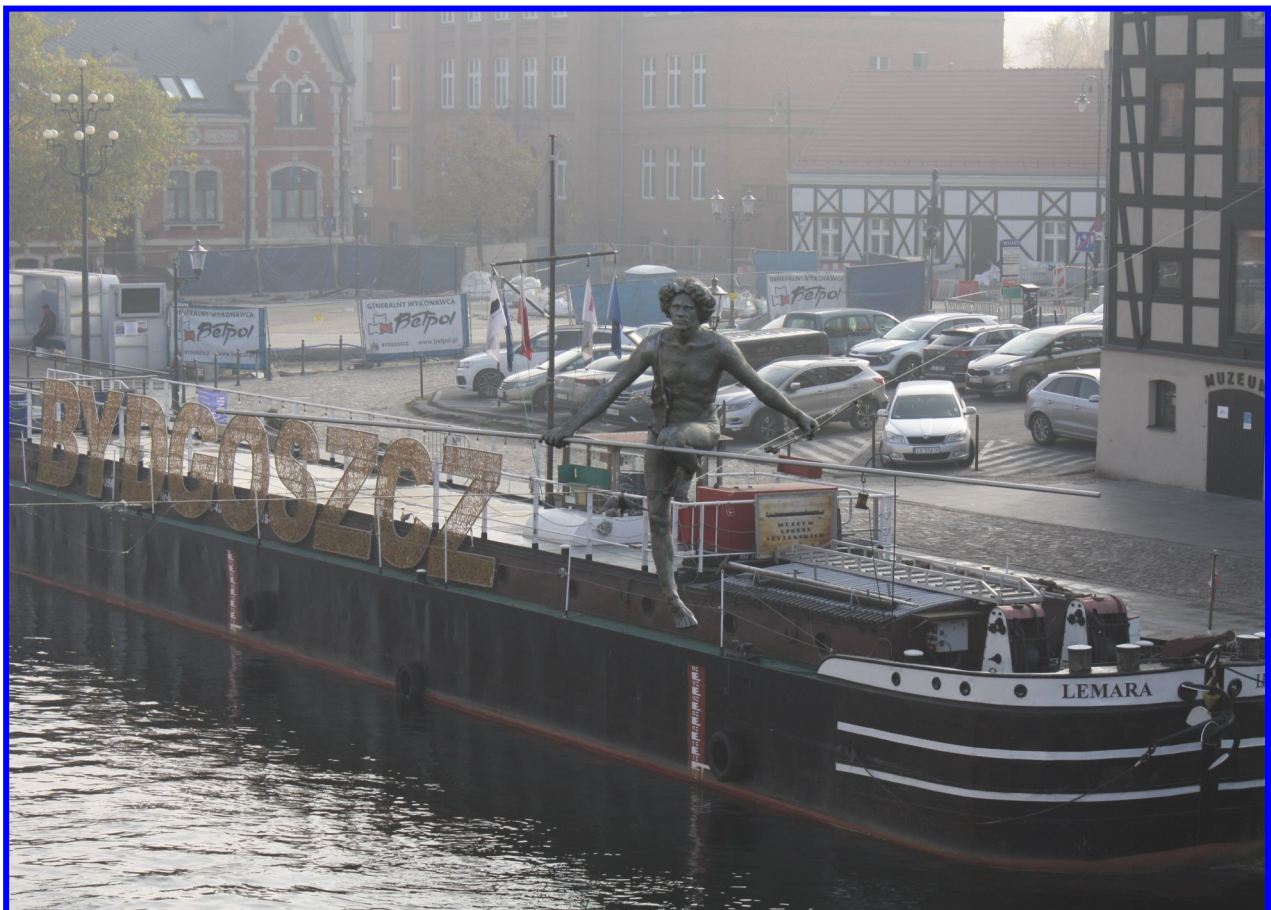


Biłgoraj. Wola Duża.

2024/09/15



Toruń



### **Szanowni Państwo!**

Kontynuujemy- cz. 2 (za zgodą autora) przedruk książki „Trzecia Wojna Światowa” Andy Collinsa czyli skrywającego się pod tym pseudonimem **Andrzeja Sieradzkiego** z którego „13. Jeźdźcami Apokalipsy” zapoznawaliśmy Państwa w poprzednich wydaniach OBI. Przedruk oczywiście za zgodą jej autora.

Książka wydana wcześniej (2002) niż wojna na Ukrainie nabrała charakteru totalnego zniszczenia państwa przez Rosjan, kiedy podobna, choć bardziej tragiczna jest wymazanie z mapy Bliskiego Wschodu tzw. Strefy Gazy przez Izrael, łącznie z Palestyńczykami sugeruje wprost, że tytułowa „III Wojna Światowa” nie jest wyłącznym snieniem jaśnowidzących.

Jerzy K. Kowalewicz

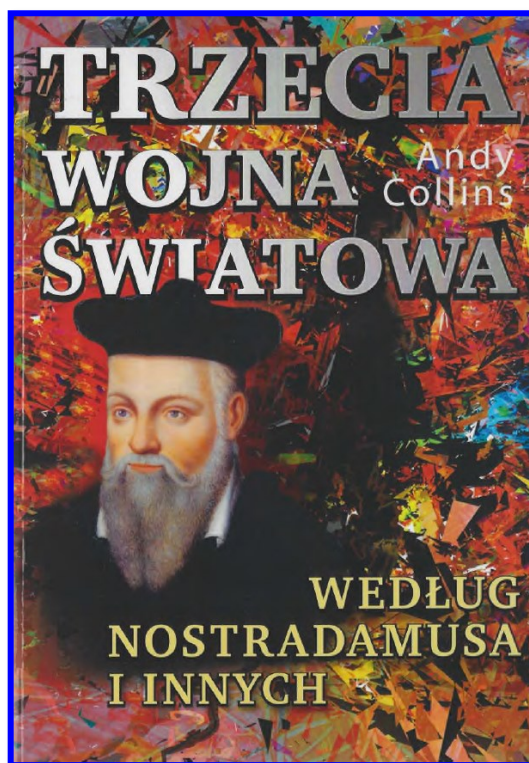
### **PS. Andrzej Sieradzki – Wikipedia, wolna encyklopedia**

**Andrzej Józef Sieradzki**, [pseudonimy](#) literackie: *Andy Collins*, *Amanda Taylor*, *Jennifer O'Hara*, *Andrzej Staniecki* (ur. [2 kwietnia 1945](#) w [Ostrowi Mazowieckiej](#)) – polski futurolog, poeta, prozaik i publicysta. Autor stu kilkudziesięciu książek i ok. 1500 publikacji prasowych. Ukończył studia prawnicze i dziennikarskie na [Uniwersytecie Warszawskim](#).

## **Rozdział szósty** **GLÓWNI AKTORZY** **DRAMATU** **Wielki Monarcha**

Według scenariusza Nostradamusa, zjednoczona Europa zostanie podbita przez azjatyckich najeźdźców. Na odwrócenie losów wojny i wyzwolenie decydujący wpływ będzie miał przywódca francuski Henryk Szczęśliwy, który uzyska później przydomek Wielkiego Monarchy. W największej bitwie wszechczasów Henryk uratuje kontynent europejski przed żółtymi i anty chrześcijańskimi armiami z Azji. Po tym zwycięstwie zapanuje 57 lat pokoju i powszechnej szczęśliwości, a przywódcą Francji, zjednoczonej Europy, a nawet świata, będzie właśnie Henryk Szczęśliwy. Jednoznacznie wynika to z *Czterowersza 70 Centurii 6*, który jest swoistym panegirkiem tego władcy:

**Przywódcą świata będzie wielki Chyren,  
Nawet po śmierci kochany, wzbudzający strach  
i przerażenie:  
Jego czyny i chwała przetrwają jego czas,**



### **A który zadowolony się jedynym tytułem zwycięzcy.**

Imię nowego króla francuskiego Nostradamus zaszyfrował jako „Chyren” lub „Chyren Selin”, co jest prostym anagramem imienia Henryk. Z kolei wyraz „Selin” jest anagramem słowa „Selene”, oznaczające w tym wypadku półksiężyc. Nie ma wątpliwości, że chodzi tu o osobę króla Henryka, który po pokonaniu armii islamskich przyjmie za swój symbol właśnie półksiężyc. Niejasność budzi tylko kolejność władców francuskich o tym imieniu. Alexander Centurio określa tego władcę jako Henryka IV, a np. Stefan Paulus jako Henryka V. Rację ma jednak ten ostatni, gdyż Henryk IV żył w drugiej połowie XVI wieku. Ma to jednak marginalne znaczenie w kontekście przyszłych wydarzeń.

Postać Wielkiego Monarchy przewija się również w przepowiedniach innych wizjonerów. Oto kilka przykładów:

„Wielki Monarcha przybędzie od Boga, aby znieść republiki i zaprowadzić na ziemi prawdziwy pokój...”

Po siedmiu latach od czasu, gdy zajmą Jaffę, ludy barbarzyńskie z Północy zostaną rozproszone przez Wielkiego Monarchę oraz księcia anielskich zastępów”.

św. Hildegarda

*(Ciąg dalszy na stronie 30)*

*(Ciąg dalszy ze strony 29)*

„Wielki Monarcha zdobędzie władzę nad zjednoczonymi królestwami Europy. Kierować będzie losami świata, udzielając najwyższych rad wszystkim narodom. Będzie królem nad królami”.

św. Franciszek z Paoli

„Pokona Turka, zniszczy herezje i zwycięży cesarza z Północy”.

św. Brygida

Nostradamus w kilku czterowierszach przedstawił losy Henryka Szczęśliwego, w tym również podał okoliczności, w jakich dojdzie on do władzy:

**Nagła śmierć pierwszej osobistości w królestwie** (prezydenta Francji?)

**Spowoduje zmianę w regimencie i wyniesie innego ku władzy:**

**Nadszedł wystarczająco wcześnie, ale i tak za późno, i w bardzo młodym wieku,**

**Jednak przebije się i będą się go obawiać na morzu i lądzie.**

*Centuria 4, Czterowiersz 14*

Po zwycięskich działaniach wojennych osiądzie w Awinionie. Według obliczeń astronomiczno-astrologicznych, może to mieć miejsce około roku 2043-2048. Natomiast w latach 2035-2092 Europa, a w znacznej części i świat, przeżywać będzie 57 lat pokoju i szczęśliwości:

**Z marmurowych cegieł odbudowane będą mury,**

**Pięćdziesiąt siedem lat pokoju:**

**Radość ludziom, połączenia wodne  
zostaną odbudowane,  
Zdrowie, urodzaj, radość i czas słodki  
jak miód.**

*Centuria 10, Czterowiersz 42*

Okolo roku 2050 w wypadku zginie jedyny syn Henryka i zarazem następcy tronu. Pięć lat wcześniej we Francji odnowione zostaną Igrzyska Olimpijskie. Wielki Monarcha dożyje późnej starości. Swoje długie i niezwykle życie zakończy około roku 2070:

**W czasie jego długiego panowania**

**Bóg pozwoli mu**

**W pokoju dożyć późnej starości...**

*Centuria 4, Czterowiersz 97*

### ***Czy Henryk Szczęśliwy już się narodził?***

Wiedeński badacz, Wilhelm Kestranek wyliczył, że Henryk - przyszły Wielki Monarcha - już się

narodził i żyje na ziemi francuskiej. Przyszedł na świat dokładnie 21 stycznia 1981 roku o godzinie 22.52 w okolicy Le Mans. Na tej podstawie można sporządzić jego dokładny horoskop urodzinowy. Jest więc astrologicznym Wodnikiem z pierwszej dekady tego znaku. Osoby takie nazywane są efermerydami, gdyż łączą w sobie cechy dwóch sąsiadujących ze sobą znaków. Henryk, mimo że jest Wodnikiem, ma w sobie również niektóre cechy charakterologiczne typowe dla osób z trzeciej dekady znaku Koziorożca.

Gdzie szukać potwierdzenia hipotezy o czasie i miejscu przyjścia na świat Henryka? Nostradamus informacje o tej postaci „porozrzucił” niemal po wszystkich *Centuriach*. Analiza wybranych fragmentów daje podstawę do logicznego uzasadnienia hipotezy W. Kestranka, ale czy tak jest naprawdę?

A oto argument potwierdzający czas narodzin:

**Ziemia i powietrze bardzo mocno**

**zmrożą wodę,**

**Podczas gdy będą trwać przygotowania  
do uczczenia czwartku...**

*Centuria 10, Czterowiersz 71*

Z powyższego wynika jedynie, że 21 stycznia 1981 roku rzeczywiście był mroźny i wypadł w środę („przygotowania do uczczenia czwartku”). Natomiast nadal jest brak dowodów, że chodzi o rok 1981. W. Kestranek opiera się na fragmencie *Centurii 5, Czterowiersz 41*:

**...Niezrównany władca, który uświetni**

**stulecie,**

**A który narodzi się w tajemniczej,**

**nocnej godzinie...**

Za ową „tajemniczą, nocną godzinę” uważa się okolice północy. Natomiast dzień narodzin wynika z *Centurii 10, Czterowiersza 71*, kiedy ziemia i powietrze mocno zmrożą wodę. Chodzi tu o żywioły ziemi i powietrza. Dzień, kiedy Słońce stoi na granicy między znakami ziemi i powietrza (między Koziorożcem a Wodnikiem) wskazuje na 21 stycznia. Ponieważ z całości przepowiedni jasnowidza z Salon wynika, że Wielki Monarcha pojawi się na arenie dziejów na przełomie dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku, więc powinien urodzić się przed końcem drugiego tysiąclecia. W tym czasie rokiem, w którym dzień 21 stycznia wypada w środę, jest tylko rok 1981. W tym też roku w znaku Wagi miała miejsce koniunkcja Jupitera i Saturna.

*(Ciąg dalszy na stronie 31)*

*(Ciąg dalszy ze strony 30)*

A Henryk uważany jest za człowieka Jupitera. Potwierdza to poniższy fragment:

**Terazniejszość będzie razem  
z przeszłością  
Sterowana przez wielkiego jowialistę...**  
*Centuria 10, Czterowiersz 73*

Jowialistą nazywano dawniej właśnie człowieka Jupitera.

O ile część interpretatorów przepowiedni Nostradamusa uważa, że Henryk Szczęśliwy już się narodził (21 stycznia 1981), to inni są przekonani, iż fakt ten jeszcze nie miał miejsca. Do tej grupy należy m.in. Peter Lemesurier. Opierając się na *Sześciowerszach 38 i 14*, wylicza datę chrztu Henryka na rok 2011, a więc musiałby się narodzić niewiele wcześniej.

Ponieważ najbliższe wydarzenia przewidziane przez Nostradamusa są jakby przesunięte nieco w czasie (m.in. nie było w 1999 roku katastrofy kosmicznej ani przed rokiem 2000 nie doszło do wybuchu nowej wojny globalnej), możliwe, że to może mieć miejsce później.

A oto argument potwierdzający miejsce narodzin Henryka:

**Dzięki wielkiemu księciu (urodzonemu)  
na granicy Le Mans,  
Dzielnemu i odważnemu wodzowi wielkiej  
armii...**  
*Centuria 7, Czterowiersz 10*

### **Co wynika z horoskopu Henryka Szczęśliwego?**

Jeśli informacja o dacie urodzin Henryka jest prawdziwa, to co możemy wyczytać z jego horoskopu? W tym wypadku cechy charakterologiczne są następujące: Przyszły władca odznacza się wysokim poziomem intelektualnym i błyskotliwością. Jest jednak wyizolowanym idealistą. Trudno włączyć go w system stałych obowiązków, gdyż fascynuje go jedynie walka o szczytne ideały. Na co dzień jest miłą osobą, nie interesuje się plotkami ani sensacjami, nie uczestniczy w żadnych rozgrywkach personalnych ani nie zabiega o korzyści osobiste. Gdzie może, broni słabszych i pokrzywdzonych, zwalcza wyzysk i niesprawiedliwość społeczną. Sam nie zabiega o wyróżnienia. Jest przy tym bardzo uczuciowy i przeżywa duże namiętności, lecz stara się nie okazywać tego.

Wpływ znaku Koziorożca może potęgować w Henryku takie cechy, jak: nieposkromiona ambicja, wytrwałość w dążeniu do celu, sumiennosc i

skrupulatność. Każdy podjęty zamiar będzie starał się realizować konsekwentnie i z uporem. Posiada silnie rozwinięte poczucie indywidualności i niezależności, a także skłonności samotnicze.

A co mówi astrologia na temat osób urodzonych 21 stycznia? Są bardzo silne psychicznie. Pragną oddziaływać na innych. Pomagają im w tym wybitna inteligencja oraz zdecydowanie i determinacja w działaniu. Jeżeli zdobędą władzę, potrafią utrzymać, gdyż nie brakuje im zdolności przywódczych.

Niewątpliwie taki portret astrologiczny pasuje do człowieka wielkiego formatu.

### **Dynastyczne korzenie Henryka**

O ile czas i miejsce narodzin Henryka nadal są niejasne i budzą wątpliwości, to o wiele więcej informacji można uzyskać o jego pochodzeniu. Analiza przepowiedni Nostradamusa wskazuje na powiązania Henryka z dynastią Burbonów. Wyrażenie wynika to z *Sześciowersza 11*:

**Jako dziecko orła i Lilii urodzi się wielki  
książę,  
Który jednak późno pojawi się w swojej  
prowincji.  
Saturn stoi w podwyższeniu do Wagi,  
Dom Wenus stoi w słabnącej sile  
płodności.  
Potem dama nosić będzie pod skórą  
męski zarodek,  
Przedłużając szczęśliwą krew Burbonów.**

W czasach Nostradamusa orłem (małym orłem) nazywano drobnego szlachcica. A zatem ojciec Henryka ma wywodzić się z posiadaczy, ale klasy średniej. Natomiast w żyłach matki płynie krew Burbonów, która to dynastia może poszczycić się linią 17 pokoleń:

**Dzięki zapałowi męczyzny,  
który liczy się ze łzami,  
I dzięki swej namiętnej złości poruszy  
całą armię:  
Obdarzony szlachectwem o 17 pąkach  
Późno przybędzie nad brzeg Rodanu  
wybawiciel.**

*Centuria 5, Czterowiersz 71*

Później okaże się jeszcze, że również i ojciec Henryka pochodzi z Burbonów. Dokument potwierdzający tę genealogię zostanie odkryty w Watykanie. Jego autorem będzie sam papież. Wskazuje na to fragment *Zapowiedzi 38*:

*(Ciąg dalszy na stronie 32)*

*(Ciąg dalszy ze strony 31)*

**...Król, którego krew wywodzi się  
z plemienia Aemathion,  
Zostanie panem dumnego ludu...**

Mianem Aemathiona, czyli Burbona, określano króla Ludwika XIV.

***Nowy prorok - Mahdi***

Trudne czasy zawsze owocują powstawaniem autorytatywnych, czasem wręcz ekstremistycznych, form i metod sprawowania władzy. Również i po wielkiej katastrofie nie należy się spodziewać, że będzie inaczej.

Na Bliskim Wschodzie szybko będzie rozprzestrzeniał się islamski fundamentalizm. Ten proces już trwa, a w ekstremalnych warunkach zostanie jeszcze znacznie przyspieszony. Muzułmanie, podobnie jak chrześcijanie, wierzą w nadejście końca świata, koniec czasu czasów. Pojawienie się komety fanatyczni przywódcy islamscy będą tłumaczyć masom jako nadejście dnia Sądu Bożego dla zgniłego świata zachodniego. Swoje twierdzenia mogą podierać tym, że największe zniszczenia poniosą Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia. Wyznawców Allacha najbardziej będzie nurtowało pytanie: Czy to są już rzeczywiście czasy ostateczne? Czy jest to już ten zapowiadany koniec świata? Wierzą bowiem, że przed nadejściem końca czasów pojawi się człowiek, który zjednoczy ich wszystkich i poprowadzi pod zielonym sztandarem proroka Mahometa do zwycięskiej walki z niewiernymi.

W świętych księgach zapisane jest nawet imię tego przywódcy, brzmi ono: Mahdi (prowadzony przez Allacha). A oto fragment jego charakterystyki:

„Siły boskie uchronią go od wszelkich błędów i grzechów. Jego każde posunięcie będzie odczytywane jako spełnienie woli Bożej. Jego obowiązkiem będzie wyjaśnienie zasad islamu wszystkim ludziom na ziemi. Nauki chrześcijańskie głoszą, że papież jest nieomylny w pewnych ograniczonych aspektach doktryny kościelnej, a muzułmanie [szczególnie dominujący w Iranie szyici - przyp. A.C.] uważają, że Mahdi będzie głosił wolę Boga we wszystkich sprawach, nie tylko religijnych. Wierzą, że będzie on także przywódcą politycznym, a przede wszystkim naczelnym wodzem, który zjednoczy wszystkich muzułmanów pod jedną komendą i podbije cały świat”.

Jak już wspomnieliśmy, najbardziej akcentuje przybycie Mahdiego odłam szyicki. O tym, jak wielką przykładają do tego wagę, świadczy fakt, że

najczęściej powtarzana przez nich modlitwa brzmi: „Niech Bóg przyniesie uwolnienie od cierpienia poprzez jego [Mahdiego] powstanie”. Drugi wielki odłam islamski, sunnici, nie pokładają aż tak ślepej wiary w Mahdiego, ale w wypadku ogłoszenia przez niego świętej wojny, będzie mógł liczyć na poparcie całego świata islamskiego.

Na temat pochodzenia Mahdiego, jego cech i przypuszczalnego wyglądu krąży wiele, fantastycznych nieraz, wersji. Według najbardziej tradycyjnych, Mahdi ma nadejść ze Wschodu, zza rzeki Oxus (Amu-darii), a więc z muzułmańskich terenów południowej Rosji lub północno-zachodnich Chin. W rachubę wchodzi też terytorium mongolskie. Islam do Chin i Mongolii dotarł jeszcze w pierwszym tysiącleciu. Nie można zatem wykluczyć, że tak jak przepowiedział to Nostradamus, Mahdi może wywodzić się z ojczyzny Czyngis-hana. Według *Koranu*, ten nowy przywódca ma zjednoczyć islam (obecnie ponad miliard wyznawców), podbić cały świat w imię Allacha, a wszystkim prawowitym muzułmanom zapewnić znaczne bogactwa. Po tych heroicznym wyczynach Mahdi będzie jeszcze rządził światem przez kilka lat (5, 7 lub 9), aż nadejdzie Sąd Ostateczny i zapanuje królestwo Allacha.

***Pochodzenie Mahdiego***

Zarówno pochodzenie, rodowód jak i inne atrybuty Mahdiego są licznie opisane w świętych księgach islamu. Muzułmanie łączą z nim nie mniejsze nadzieje niż chrześcijanie z powtórny przyjściem Mesjasza. Według tradycji Mahdi ma pochodzić od Mahometa, poprzez jego córkę Fatimę, podobnie jak w chrześcijaństwie Jezus i Matka Jego, a także wychowawca i opiekun, św. Józef, pochodzili z królewskiego rodu Dawida.

Nostradamus wydaje się potwierdzać pochodzenie Mahdiego od proroka Mahometa:

**Starszy mężny syn Córki Króla,  
Odrzuci tak daleko Francuzów,  
Na których ciśnie ogniste pioruny,  
ile w szyku bojowym  
Niewielu i daleko, wówczas głęboko  
w Hesperię.**

*Centuria 4, Czterowiersz 99*

Mahomet za życia był absolutnym przywódcą religijnym i politycznym tych ludów arabskich, które wyznawały islam, a więc był królem. Skoro Mahdi ma się wywodzić w prostej linii od córki Mahometa, Fatimy, więc Nostradamus trafnie nazwał go „synem Córki Króla”.

*(Ciąg dalszy na stronie 33)*



*(Ciąg dalszy ze strony 32)*

Warto jeszcze dodać, że Mahdi nazywany będzie też niekiedy Jednookim. Podobno jedno oko stracił w młodości podczas zwykłej bójki z rówieśnikami.

Legenda legendą, ale Mahdi, czołowa postać III wojny światowej nie będzie pochodził z linii rodowej Mahometa i Fatimy. Urodził się na terenie Iraku w 1981 roku. Jego wielce urodziwa matka Fatima miała być ekskluzywną prostytutką bogatych szejków arabskich. Jego ojciec miał na imię Mahomet i ponoć był szulerem lub złodziejem. Mahdi przybył do Pakistanu wraz z dużą ilością pieniędzy odziedziczonych po matce, kochance szejków z emiratów arabskich.

### **Muzułmański Jezus**

Według wierzeń islamskich, po nadejściu Mahdiego ponownie powinien powrócić na Ziemię Jezus, który uważany jest za proroka. Obaj przywódcy pokonają Antychrysta, a Jezus będzie służył Mahdiemu. Kim będzie Antychryst? Hipotez jest wiele. Dla islamu może nim być Europa Zachodnia, od której kraje arabskie bezskutecznie będą oczekiwać pomocy żywnościowej i odbudowy zniszczonej infrastruktury, jakiś dominujący przywódca polityczny tego regionu lub przywódca duchowy, czyli papież. Ponieważ *i Księżdz Apokalipsy jest* mowa o nadejściu Antychrysta, to z kolei dla chrześcijan postać tę może uosabiać właśnie osoba Mahdiego.

W *Centurii 5* Nostradamus rzuca nieco światła na pochodzenie muzulmańskiego Jezusa:

**Z kraju Arabii Szczęśliwej, narodzi się  
potężny**

**W prawie Mahometa:  
Aby podbić Hiszpanię i Grenadę  
i dalej przez morze**

**Do ludów Ligurii.**

*Centuria 5, Czterowiersz 55*

Czterowiersz ten mówi wyraźnie, że wspomniany muzulmański Jezus będzie znaczącym przywódcą religijnym, oczywiście islamskim („potężny w prawie Mahometa”), a także stanie się wojownikiem - zdobywcą. Będzie pochodził z Arabii Szczęśliwej, czyli obecnego Jemenu. Na czele swoich wojsk podbije on Hiszpanię, w tym dawną Grenadę, a także przynajmniej częściowo Włochy (wymieniona jest Liguria, czyli Genua). Dokona tego za pomocą desantu morskiego od strony Afryki Północnej, przypuszczalnie z terenu Libii lub Algierii. Tego przywódcę Nostradamus dalej nazywa Białym Turbanem, w odróżnieniu od Mahdiego,

niebieskiego Turbanu. Wynika więc, że muzulmańskiego Jezusa nie można utożsamiać z chrześcijańskim Jezusem Chrystusem, który ideowo stawiany jest na przeciwnym biegunie. Stroni bowiem od siły i przemocy, a nawołuje do miłości i braterstwa.

### **Wielki Papież**

Do grona głównych aktorów dramatu pod tytułem *Trzecia wojna światowa* należy zaliczyć także namiestnika na Stolicy Piotrowej, określanego później przydomkiem Wielkiego Papieża. Swoją działalność ma zaznaczyć dopiero pod koniec działań wojennych i wspólnie z Wielkim Monarchą przyczyni się do ustanowienia pokoju. Nostradamus poświęca mu stosunkowo mało uwagi, natomiast w przepowiedniach innych jasnowidzów zajmuje poczesne miejsce. Warto wymienić chociażby św. Jana Kapistrana, Annę Marię Taigi, Annę Katarzynę Emmerich, św. Jana Bosco i Marię Julię Jakhenny.

Pomiędzy Wielkim Monarchą a Wielkim Papieżem zaistnieje harmonia i jedność w działaniu. Według Amadeusa Voldbadena, będzie on pochodził z zakonu nieskasowanego, czyli z Zakonu Braci Mniejszych, gdyż inne ulegną kasacji lub zostaną rozproszone wskutek inwazji islamskiej. Zakonnik ten stanie się papieżem idealnym, z tych na próżno oczekiwanych od wieków, a swoim życiem i dziełem będzie służył za przykład dla wszystkich. Jego działanie obejmie również niewiernych, którzy się nawrócą. Jedną z przepowiedni brzmi: „Ustanowiwszy swoją siedzibę w Mieście Papieskim (Awinionie), król włoży królewską tiarę na głowę Wielkiego Papieża, przepelnionego gorączką z powodu zmartwień, ale który zobowiąże kler do życia zgodnego z nauką czasów apostołskich”.

Według A. Centurio, papież ten również będzie pochodził z rodu Burbonów, o czym dowie się dopiero podczas promocji. Nie będzie chciał w to uwierzyć aż do momentu, gdy Henryk przekaze mu dokumenty, które dowodzą będą prawa do tronu. Obaj Burboni - król i papież - rządzić będą w braterskiej zgodzie w Awinionie. Tam też, do dawnej stolicy papieskiej, zostanie przeniesiona stolica Francji, gdyż Paryż będzie zniszczony podczas działań wojennych. Ich zgodną współpracę Nostradamus przedstawia w *Sześciowierszu 11, 15*:

**Pan Wielkiej Arki (papież) zostanie  
na nowo wybrany,  
Długi czas widać będzie blask**

*(Ciąg dalszy na stronie 34)*

*(Ciąg dalszy ze strony 33)*

jasnej pochodni,  
Która jest światłem tego wielkiego kraju:  
W tym czasie rozpocznie się  
w jego imieniu dozbrajanie (rozwój),  
Związany jest z planami Szczęśliwego  
(króla) z rodu Burbonów.  
Kraje wschodzącego i zachodzącego  
słońca oraz zachodnia  
Europa będą go pamiętały [czciliy].

### **Cesarz Alemański**

Alemania oznacza Niemcy. W latach chaosu powstanie, a właściwie po wiekach zostanie restytuowane w Niemczech Cesarstwo Rzymskie. A. Voldben uważa, że cesarz niemiecki otworzy wrota armii islamskiej do inwazji na Włochy. Nostradamus nazywa go wielkim kłamcą, czyli należy rozumieć, że okaże się zdrajcą. Stanie się biczem dla Włoch, a zwłaszcza dla Kościoła:



...Nigdy nie nasyci się władzą...

będzie najgorszy.  
Rzym i Francja nigdy nie miały

gorszego tyrana.  
Centuria 9, Czterowiersz 45

Cesarz Alemański będzie symulował lojalność i uległość wobec papieża, udając pomoc, ale szybko okaże się kłamcą. Jego szkodliwa i zgubna działalność trwać będzie krótko. Razem z współpracującym z nim antypapieżem zostaną pokonani i zabici. Wraz z nim upadnie pseudo cesarstwo rzymskie.

*Andrzej Sieradzki*


Pograżeni w wielkim żalu i smutku przyjęliśmy wiadomość,  
że w dniu 2 stycznia 2025 roku odszedł w wieku 91 lat  
**NA WIECZNĄ WARTĘ GRANICZNĄ**  
**śp. ppłk w st.spocz. Stanisław CIUPIŃSKI**  
*ŻOŁNIERZ WOJSK OCHRONY POGRANICZA*  
*Były szef służby żywnościowej Bieszczadzkiej Brygady WOP w Przemyślu.*

**STRZEŻ RUBIEŻY NIEBIAŃSKICH GRANIC !**

*DNIS POGRANICZNYCY TOBIE CZEŚĆ ODDAJĄ,  
ANIOŁOWIE W NIEBIE "STRAŻNICĘ" ŚPIEWAJĄ...  
TAM... LEGIONY NASZYCH ZIELONYCH OTOKÓW,  
WITAJĄ TWĄ DUSZĘ NA CHMURCE OBŁOKÓW...*

**CZEŚĆ TWOJEJ PAMIĘCI !**

Wyrazy szczerego współczucia RODZINIE i BLISKIM składają:  
prezes płk w st.spocz. Andrzej Adamczyk i  
wiceprezes gen.bryg. w st.spocz. Marian Kasiński w imieniu  
*Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy i Funkcjonariuszy Służb Granicznych  
Rzeczypospolitej Polskiej - GRANICA*

**SPOCZYWAJ W POKOJU**



[www.pogranicznicy.pl](http://www.pogranicznicy.pl)

**Miejski Rzecznik Konsumentów w Olsztynie**  
**10-101 Olsztyn, Plac. J. Pawła II 1**

telefon: 89 522 28 01 e-mail: [rzecznikkonsumentow@olsztyn.eu](mailto:rzecznikkonsumentow@olsztyn.eu)  
Przyjęcia interesantów: poniedziałek – 10.00-17.00 wtorek-piątek – 11.00-15.30

[Miejski Rzecznik Konsumentów – Olsztyn – RZECZNIK](#)

**Zakład Usług Emerytalnych MSWiA**

**Punkt Obsługi Klienta w Olsztynie 10-011 Olsztyn ul. Osiańskiego 12/13**

Godziny przyjęć klientów: poniedziałek - piątek, godz. 8:00 - 14:00

mail [klient@zer.mswia.gov.pl](mailto:klient@zer.mswia.gov.pl)

[Punkt Obsługi Klienta w Olsztynie - Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA - Portal Gov.pl](#)

**Prezydium Oddziału Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie**

**Informuje:**

**Merytoryczne posiedzenia prezydium (w pełnym składzie) odbywają się:  
W każdą pierwszą i trzecią („nie świąteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.**

**Stały kontakt:**

**tel. kom.: 519 340 125, e-mail: [zwseirp\\_olsztyn@wp.pl](mailto:zwseirp_olsztyn@wp.pl)**

**Adres do korespondencji:**

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie**

**Sekcja Socjalna**

**ul. Partyzantów 6/8**

**10-950 Olsztyn**

**Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

**Dane do faktur /wzór/**

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE

10-542 OLSZTYN, ul. Dąbrowszczaków 41

NIP: 8512442679

**Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego**

STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH

ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE

Bank BGŻ BNP Paribas S.A.

Nr konta: **67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

**MEDIALNY PUNKT KONTAKTOWY POKRZYWDZONYCH BYŁYCH FUNKCJONARIUSZY**

Funkcjonuje od 2018 r. w Biurze Prezydium ZG SEiRP pod adresem e-mailowy: [wykluczeni@seirp.pl](mailto:wykluczeni@seirp.pl) który jest punktem kontaktowym dla wszystkich byłych funkcjonariuszy pokrzywdzonych w wyniku bezprawnego poddania weryfikacji, a następnie włączonych do katalogu funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa i katalogu funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa przez działających w porozumieniu przedstawicieli IPN, MSWiA i ZER. Biuro Zarządu Głównego SEiRP

**Olsztyński Biuletyn Informacyjny**

Wydawnictwo Zarządu Oddziału Wojewódzkiego

Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz, Korekta: Maria Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www:

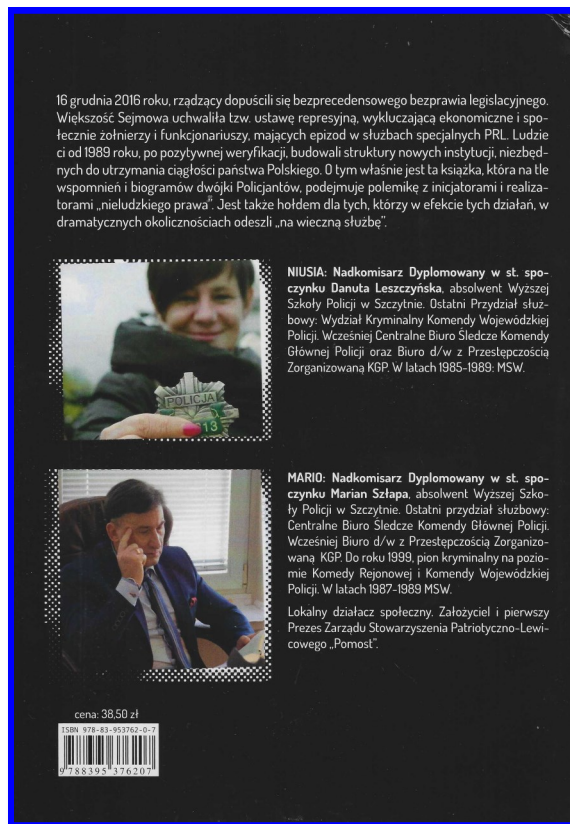
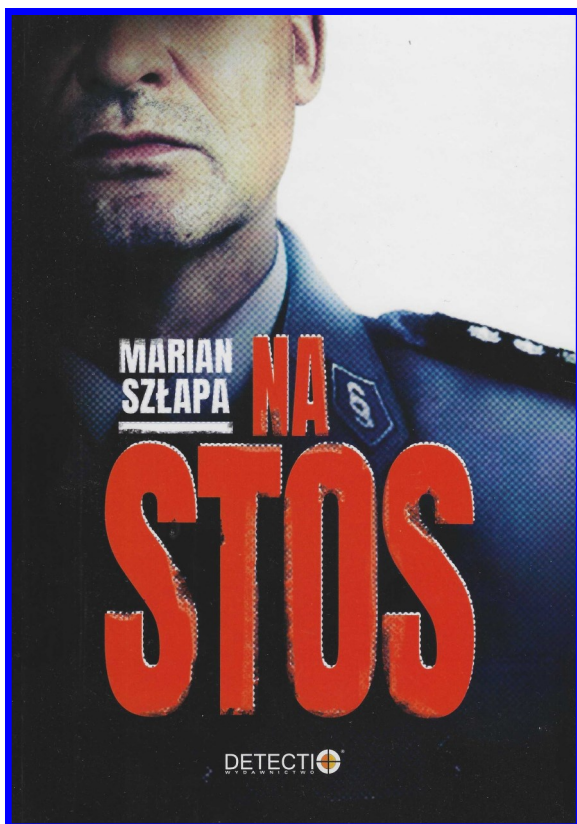
<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny> [https://fssm.pl/ckfinder\\_pliki/files/OBI/](https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/)

<http://seirp.olsztyn.pl/>

E-mail: [zwseirp\\_olsztyn@wp.pl](mailto:zwseirp_olsztyn@wp.pl) tel. kom. 519 340 125.

10-575 Olsztyn, ul. Józefa Piłsudskiego 5

## Okładka książki, o której odautorskie słowa zamieszczano na stronach



[Numer 1\(49\) 01.2025 r. plik PDF plik pdf, 10.89 MB](#)

[„Gazeta Senior” – Luty 2025 \[02/2025\]: Sprawdź. Co W Numerze! - GazetaSenior.pl](#)

